Cena egz. 20 groszy. Dziś w numerze: Francja a Polska. 10 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22
w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Gdynia, Starowiejska 19

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie,
8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 198. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 31 sierpnia 1934 r. | Rok XXVIII.

Wyścig zbrojeń na wschodzie

Gorączkowe przygotowania Japonji i Rosji do krwawej rozprawy.

Londyn, 30. 8. (tel. wł.) **Specjalny wysłannik „Daily Express‘ w Charbinie donosi, że port w Władywostoku według relacyj podróżujących przedstawia obraz bazy morskiej w czasie wojny światowej. W ogromnych magazynach portowych składa się dziennie olbrzymie zapasy amunicji i środków żywnościowych. W samej Mandżurji rząd polecił w wszystkich większych miastach urządzić szpitale i lotniska. Władze miejskie muszą w tempie przyśpieszonem budować schrony i gniazda dla maszynówek. Na granicy mandżursko-rosyjskiej wre praca fortyfikacyjna. Pas przeszkód z drutu kolczastego zamyka przejścia. Z początkiem września w porcie Dairen odbędzie się potężna demonstracja floty japońskiej.**

Japonja odpowiada na protest Rosji

wysyłką 80 samolotów bojowych do Charbina.

Moskwa, 30. 8. (PAT). Zatarg japońsko-sowiecki zaostrza się z każdym dniem. **Nowe aresztowania wśród kolejarzy i zapowiedź dalszych aresztowań wywołuje wielkie wrażenie w Moskwie zwłaszcza, że powyższe fakty nastąpiły jakby w odpowiedzi na protestacyjną notę sowiecką.** Koła dyplomatyczne oczekują w najbliższym czasie nowego protestu ze strony ZSRR. utrzymanego w znacznie ostrzejszym tonie. Powyższe koła oceniają sytuację jako bardzo poważną. Z Tokio donoszą bowiem, że eskadra japońska wyruszyła w składzie 75 okrętów na manewry, które odbędą się na wyspach Koreańskich. Równocześnie rząd japoński wysłał do Czang-Czung i Charbina 80 samolotów.

Bandy komunistyczne w Chinach zostały rozbite.

Szanghaj, 30. 8. (PAT). W ostatnich czasach dokonano szeregu operacyj przeciwko oddziałom komunistycznym w prowincji Kiang-Si. Miarodajne czynniki chińskie mają nadzieję, że walki niebawem będą zakończone. Główne siły komunistyczne cofnęły się w kierunku Fukien, gdzie uległy całkowitemu rozbiciu. Grupy niedobitków schroniły się w górach, ale są już otoczone przez wojska rządowe.

Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego.

Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.). Dnia 11 do 15 września br. obradować będzie w Krakowie międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego. Minister Oświaty, oceniając ważność obrad krakowskich, zalecił kuratorom, aby udzielali urlopy dla tych nauczycieli szkół ogólnokształcących i zawodowych, którzy będą pragnęli wziąć udział w obradach kongresu. (r)

Krwawa manifestacja rodzynkarzy.

Ateny. Wieśniacy Peloponezu, niezadowoleni z uregulowania przez władze sprawy cen na rodzynki, urządzili w Koryncie manifestację, usiłując spalić budynek rządowy. Doszło do starcia z policją, przyczem 1 osoba została zabita, a szereg odniósł rany, w tem dwie osoby ciężko.

Walka, której wyniku przewidzieć nie można.

Pierwsze próby techniczne w Challenge‘u.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dz. B.“)

Warszawa, 30. 8. W ub. środę zaczęły się **właściwe zawody turnieju lotniczego.** Na lotnisku panuje mały ruch ze względu na to, iż w dniu tym odbywają się jedynie przedwstępne formalności, jak ważenie maszyn, sprawdzanie ekwipunku i ważenie pilotów z ekwipunkiem.

Samoloty na wadze.

Polskie maszyny przeszły przez wagę bez żadnych zastrzeżeń, gdyż miały wagę odpowiednią do przepisów regulaminu. Nie było pod tym względem kłopotu z Czechami. I ich maszyn nie zakwestjonowano. Gorzej było z maszynami niemieckiemi. Jakby w przeczuciu czegoś lotnicy niemieccy w rannych godzinach dokonali próbnego ważenia. Okazało się, że **wszystkie samoloty niemieckie, za wyjątkiem tylko jednej maszyny są za ciężkie.** Maszyny zaciągnięto więc zpowrotem do hangarów i rozpoczęły się mozolne prace nad „odchudzaniem“ maszyn.

Zauważyć należy, iż **granicą, dopuszczalną w zawodach jest waga 560 kg.** W niektórych samolotach waga ta była przekraczana o kilkaset gramów. Usuwano więc takie drobiazgi, jak: maskotki, torebki ścienne i inne.

Już przybycie do wagi pierwszej maszyny niemieckiej wzbudziło na lotnisku wielką sensację. Wszyscy zgromadzili się przy hangarze. Okazało się, że przy maszynie tej trzeba zdjąć drugi ster i automatyczny rozrusznik, gdyż maszyna jest za ciężka. **Kierownik ekipy niemieckiej, Osterkamp, obliczał zaraz pilnie, ile będzie go kosztowało punktów karnych wysunięcie tych części, które są wliczane do ogólnej punktacji.** Okazuje się, że różnica w punktacji może wynieść przeszło 50 punktów. Z każdej niemal maszyny coś odejmowano. Odpiłowywano pośpiesznie niektóre części rur, zmniejszano ekwipunek itd. Jedynie **maszyna słynnego Morzika miała przepisową wagę i przeszła „czysto“.**

Nawet po takiem odchudzeniu jedna z maszyn wykazała jeszcze o 2 kg. za wysoką wagę. **Niemcy jednak nie tracą humoru i obiecują sobie, że bardzo dużo odbiją na szybkości, gdyż większość ich samolotów może rozwijać szybkość do 300 km.**

Wyposażenie samolotów.

Po zważeniu samoloty przesuwano w kierunku lotniska i **stemplowano części niewymienne, t. zn. takie, których nie wolno wymieniać w czasie lotu.**

Równocześnie sprawdzano wyposażenie samolotów. Jak wiadomo, **każdy samolot musi posiadać gaśnicę, spadochrony, przyrządy ratownicze, bagażniki, instrumenty pokładowe, przegrodę ogniową między kabiną a silnikiem itd.**

Czynności te odbyły się bardzo szybko i nie nastręczyły komisji żadnych trudności.

W specjalnie uszczelnionym hangarze odbyły się nast. **próby widoczności z miejsca pilota i pasażera.** Usadowiono specjalnie manekiny, które posiadały w oczodołach lampki elektryczne. Przy pomocy skrupulatnych pomiarów ustalano, jaką widoczność posiadają samoloty. W tej próbie można zdobyć do 75 punktów.

Taki więc był przebieg czynności na lotnisku mokotowskiem. **Interesujące próby rozpoczną się dopiero dnia 2 września.** Dla udostępnienia tego widowiska publiczności postanowiono przenieść je z lotniska na Okęciu na lotnisko Mokotowskie, gdzie jest łatwiejszy dojazd.

Zaznaczyć należy, iż rozlosowano już **kolejność udziału w próbach startu, lądowania i szybkości minimalnej.** Lotnisko zwiedziła większa wycieczka lotników rumuńskich, która bawi w Warszawie. Lotnicy rumuńscy z wielkiem zainteresowaniem oglądali polskie maszyny, które wywarły na nich doskonałe wrażenie. Następnie podobały im się

Silny ferment w łonie sanacji.

Obok BB ma powstać partja pracy.

Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.). Dzisiejszy „Wieczór Warszawski“ notuje pogłoskę. o rzekomo bliskiem ustąpieniu wiceministra MS. Wewn. Siedleckiego i wiceministra oświaty p. Pierackiego, który miał się poróżnić z ministrem Jędrzejewiczem. Pogłoska dotycząca wiceministra Pierackiego pojawia się po raz wtóry. Dzisiejsze „ABC“ donosi natomiast w formie niesprawdzonych pogłosek, że już od dłuższego czasu trwa w obozie BB. silny ferment. Bo oto pewna poważna część działaczy BB. skłania się do nadania Blokowi kierunku radykalnego pod względem politycznym i społecznym oraz pozbycia się równoczesnego konserwatystów. Dążą oni do tego, aby działalność Bloku oprzeć na programie radykalnym i uzyskać dla rządu poparcie mas chłopskich i robotniczych.

Wobec tego obok BBWR., albo nawet zamiast BB. ma powstać wyraźne stronnictwo „Partji Pracy“. Stopniowo stronnictwo to ma zupełnie zastąpić BBWR. Zaznaczyć należy, iż wiadomości te podajemy li tylko z obowiązku dziennikarskiego. (r)

(Powyższe wiadomości z Warszawy potwierdzają w całości nasze spostrzeżenia, ujęte w artykule „Przegrupowanie“, zamieszczonym w numerze wczorajszym. — Red. „Dzien. Bydg.“).

Pożar w zwierzyńcu chicagoskim.

Chicago. W poniedziałek w słynnych parkach zwierzęcych w Chicago wybuchł groźny pożar, który dzięki energicznej akcji ratunkowej przy udziale wielu pomp, zdołano szybko zlokalizować. Zwierzęta wyprowadzono. Rozszerzaniu się ognia sprzyjał silny wiatr. Straty wynoszą 75.000 dolarów.

Prezydent Rzplitej wita lotników niemieckich

w czasie uroczystości otwarcia Challenge‘u 1934.

niemieckie „Messerschmidty, maszyny włoskie i czeskie

Włosi są dobrej myśli.

Włosi są bardzo skromni, a raczej udają skromnych. Chętnie mówią o tem, **że nie są dostatecznie przygotowani do Challenge'u, że nie liczą wcale na zwycięstwo i chcą tylko pokazać światu włoski silnik na włoskiej maszynie.**

Należy zauważyć, iż maszyny włoskie zewnętrznie nie przedstawiają się tak frapująco. Jednak są to maszyny bardzo wytrzymałe i mogą przynieść wielkie niespodzianki. **Samoloty ich przeszły przez wagę bez zastrzeżeń.** Lotnicy włoscy są w doskonałych humorach i chętnie przebywają pod „Wesołym Lotnikiem", sławiąc przedewszystkiem kuchnię warszawską, no i wyroby monopolu spirytusowego. Dziś wszyscy byli ubrani na biało.

Szanse samolotów niemieckich.

Jeśli chodzi o Niemców, **to polscy konstruktorzy wiele uwagi poświęcili ich maszynom.** Wydali oni następującą opinję: „Klemmy" niemieckie są równorzędne z naszemi samolotami, jak również i „Fieselery", które mogą mieć lepsze wyniki jedynie w próbach lądowania, startu i minimalnej szybkości. Te „Klemmy", które posiadają podwozia proste, mogą podczas próby lądowania zawieść. **Samoloty typu „Messerschmidt" będą groźne dla nas, o ile wyjdą całe z prób technicznych.** Zważyć należy, iż maszyny te rozwijają wielką szybkość dzięki wbudowanym 300 konnym silnikiem i chowanem podwoziem. Natomiast w próbach startu i lądowania mogą sprawić wiele niespodzianek.

Jeśli chodzi o ogólne horoskopy, to **największą uwagę wzbudzają niemieckie „Messerschmidty" choćby dlatego, że czterech najlepszych lotników przerzucono w ostatniej chwili dla pewnej równowagi na „Klemmy".** Istnieją też pogłoski, iż najwięksi lotnicy niemieccy sami nie chcieli lecieć na „Messerschmidtach" dlatego, że dwie maszyny tego typu podczas prób uległy rozbiciu.

Ryś.

Sierżant Dłuto żyje i żyć będzie.

Warszawa, 30. 8. (tel. wł.) Stan zdrowia sierżanta Dłuty, który doznał wypadku lotniczego podczas otwarcia Challenge'u, uległ znacznej poprawie. Specjalna komisja lekarska zbadała stan rannego i orzekła, że nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo. Nie odniósł on żadnych obrażeń wewnętrznych poza pęknięciem kości prawej nogi oraz licznych zadrapań klatki piersiowej, twarzy i głowy. Czaszka, na szczęście, jest nieuszkodzona. **Ranny lotnik odebrał w dniu wczorajszym wiele kwiatów od różnych osób,** które w ten sposób wyrażały mu swoje współczucie. (r)

Gdów po raz trzeci pod wodą.

Rzeki Raba i Skawa szerzą nowe spustoszenia.

Kraków, 30. 8. (PAT). Nad okolicą Gdową, województwo krakowskie, szalała gwałtowna burza połączona z oberwaniem się chmury. Rzeka Raba zasilona wodami z gwałtownie wezbranych potoków podniosła się około 2 m. ponad stan normalny zalewając pola i okoliczne wsie. Wieś Stadniki została ewakuowana przy pomocy oddziału wojskowego przebywającego w tych stronach na ćwiczeniach. Częściowo została również zalana wieś Fałtowice. W samym Gdowie przepływający przez miasto potok Ruda zalał po raz trzeci w tym roku rynek i 22 domy. Szkody materjalne bardzo znaczne.

Wadowice, 30. 8. (PAT). Oberwanie się chmury, jakie miało miejsce w okolicach Makowa, spowodowało wezbranie rzeki Paleczki, która zerwała naprawiony po ostatniej powodzi nasyp drogowy między Budzowem a Zembrzycami. Pod Skawcami woda Skawy wystąpiła z brzegów, zalewając przyległe pola. Stan wody na Skawie pod Wadowicami o godz. 20,45 wynosił 1,15 m. ponad stan normalny.

Stronnictwo Ludowe pozostaje w opozycji.

Naczelny komitet stronnictwa nie uznał nowego organu „Polska Ludowa".

Warszawa, 30. 8. (Tel. wł.). Wobec ciągłych pogłosek o zmianie kursu politycznego w Stronnictwie Ludowem i o grożącym rozłamie zebrał się wczoraj **naczelny komitet tego stronnictwa,** który po posiedzeniu ogłosił następujący komunikat: „Wobec rozszerzanych pogłosek o zmianie dotychczasowego opozycyjnego stosunku stronnictwa do rządu i obozu sanacyjnego Komitet stwierdza, że **Stronnictwo nie może zmienić swego stanowiska, jak długo trwa obecny system rządzenia, sprzeczny z interesami wsi i niezgodny z zasadami ideologji ludowej.**

Następnie Komitet stwierdził, że **wydawnictwo „Polska Ludowa" podjęte zostało przez grono posłów i działaczy bez wiedzy i zgody Komitetu Wykonawczego.** Naczelnym organom całego zjednoczonego Stronnictwa Ludowego jest tygodnik „Zielony Sztandar".

Komunikat powyższy wyjaśnia sytuację. Stwierdza on przedewszystkiem, że **trzynastu posłów ludowych i jeden z senatorów wyłamało się z pod dyscypliny naczelnych władz i przystąpiło do wydawania własnego pisma, aby walczyć o nowy program ludowy.** Jest to więc **zdecydowany krok w kierunku rozłamu.** Rozdźwięki są zbyt wyraźne, aby dały się ukryć. Stwierdza to zresztą sam Komitet naczelny, przyznając, że nowe pismo ludowe zakładają posłowie stronnictwa bez wiedzy i zgody naczelnych władz.

Sanacja nie bez uzasadnionych powodów i nadziei kokietuje ludowców, i zdaje się niezadługo będzie zbierać owoce swojej rozłamowej roboty w ich obozie. (r)

Niema tajnego układu polsko-niemieckiego.

Prasa niemiecka o antypolskich wystąpieniach prasy francuskiej.

Berlin, 30. 8. (Tel. wł.). Prasa niemiecka żywo interesuje się rozwojem akcji, podjętej przez część prasy francuskiej przeciw Polsce. „Berliner Tageblatt" mówi o pojedynku na ciężkie pałasze. Zdaniem tego pisma, Francuzom chodzi o to, ażeby przez osłabienie Polski zmniejszyć jej wpływ w tych państwach bałtyckich, które podzieliły polski punkt widzenia na pakt wschodni.

Wszystkie pisma niemieckie ogłosiły wczoraj komunikat, **zaprzeczający z powołaniem się na koła miarodajne doniesieniom dzienników francuskich o istnieniu tajnej umowy polsko-niemieckiej.** Wiadomości w rodzaju tych, jakie rozpowszechniają „Echo de Paris" i „Liberté" — oświadcza komunikat niemiecki — można uważać tylko za manewr ze strony Francji, którego celem jest zakłócenie stosunków między Polską i Niemcami.

Litwa, Łotwa i Estonja

zawarły traktat porozumienia i współpracy.

Ryga, 30. 8. (PAT). Konferencja delegatów Łotwy, Estonji i Litwy zakończyła swe prace w środę o godz. 19-ej. Jak podaje komunikat urzędowy, we wszystkich sprawach osiągnięto całkowite porozumienie. Projekt traktatu już parafowany przedstawiony będzie w najbliższych dniach do aprobaty rządom trzech państw. Potem ustalone będzie miejsce i data jego podpisu. **Traktat będzie nosił nazwę traktatu porozumienia i współpracy.** Przewiduje on **zwoływanie perjodycznych konferencyj ministrów spraw zagranicznych w celu uzgadniania wszelkich spraw z dziedziny polityki zewnętrznej dla wszystkich trzech krajów.** Zasada uzgadniania nie dotyczy spraw specyficznych, co do których jeden z tych krajów może być w położeniu szczególnem. Poza tem traktat przewiduje **współpracę przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych, zobowiązanie do wzajemnego informowania o traktatach międzynarodowych,** jakie zawarte będą w przyszłości przez te trzy państwa, oraz **możliwość przystąpienia do traktatów innych krajów.** Konferencja opracowała tekst deklaracji, w której układające się strony postanawiają dbać o to, by duch porozumienia i przyjaźni rozwijał się we wszystkich trzech krajach oraz zobowiązują się do podejmowania i popierania wszelkich środków lub inicjatywy, odpowiednich dla tego celu.

Władze plebiscytowe dla Zagłębia Saary zostały ukonstytuowane.

Genewa, 30. 8. (PAT) Przewodniczący Rady Ligi Narodów dokonał nominacji członków Wyższego Trybunału Plebiscytowego dla teryorjum Saary oraz 8 członków trybunałów okręgowych, których otworzenie zostało przewidziane w uchwale Rady Ligi z dnia 4 czerwca br. Przewodniczącym Wyższego Trybunału Plebiscytowego mianowany został p. Gali, narodowości włoskiej, pierwszy przewodniczący sądu apelacyjnego w Genui, wice-przewodniczącym p. Meredith, narodowości irlandzkiej. Pozostałymi członkami Wyższego Trybunału Plebiscytowego oraz sędziami trybunałów okręgowych są narodowości: hiszpańskiej, portugalskiej, włoskiej, szwedzkiej, norweskiej, szwajcarskiej, holenderskiej, jugosłowiańskiej, łotewskiej i duńskiej.

B. dowódca „Stahlhelmu" - żyjącym trupem

Düsterberg o swoich przeżyciach po 30 czerwca.

Paryż, 30. 8. (tel. wł.) Były dowódca „Stahlhelmu" i kandydat na prezydenta Rzeszy podpułkownik Düsterberg, którego przez długi czas zaliczano do ofiar z dnia 30 czerwca, udzielił korespondentowi „Intransigeant" wywiadu, w którym opowiada o swoich przeżyciach po 30 czerwca. W wymienionym dniu Düsterberg bawił na urlopie letnim w Dorfkreuz w Bawarji. W nocy z 30 czerwca został przez oddział SS wyrwany ze snu i przetransportowany do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie pozostał przez kilka dni. Później ulokowano go w berlińskiem więzieniu wojskowem, gdzie przetrzymywano go do 1 sierpnia. W dniu jego zwolnienia postawiono mu kilka pytań, np. czy zna Roehma. Na szczęście mógł dać odpowiedź przeczącą, gdyż nigdy z Roehmem nie zamienił ani jednego słowa. Dlaczego go aresztowano, Düsterberg do tej chwili nie wie. Na pytanie, jak się z nim w czasie aresztu obchodzono, Düsterberg odmówił wyjaśnień. Wkońcu oświadczył b. dowódca Stahlhelmu, że wprawdzie go nie rozstrzelano, że jednak ma uczucie, że jest „żyjącym trupem".

Uroczyste otwarcie Challenge'u.

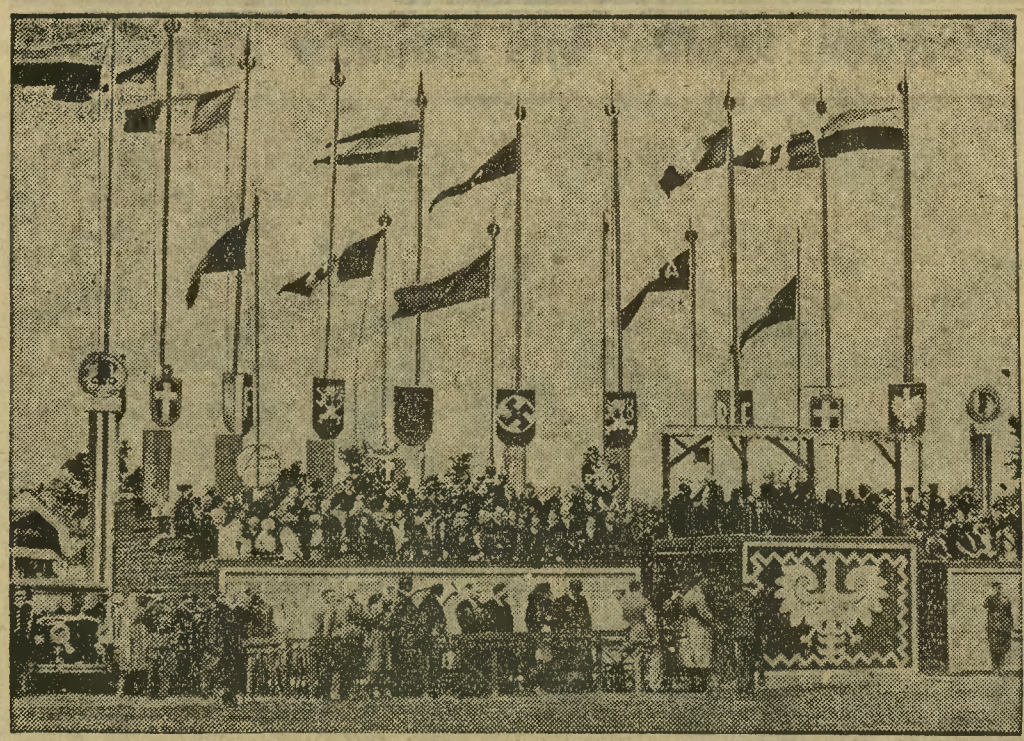

Międzynarodowy turniej lotniczy rozpoczął się na lotnisku mokotowskiem w Warszawie w obecności Pana Prezydenta Rzplitej, który przypatrywał się popisom z trybun, przybranych flagami narodów, biorących udział w zawodach.

Miasto w morzu płonącej nafty.

Buenos Aires. W mieście Campana nastąpił wybuch zbiornika, **zawierającego 10 tys. litrów nafty.** Pożar, który z wielką szybkością objął **znaczną część miasta,** przerzucił się na inne zbiorniki nafty, które stoją w płomieniach. Stacja kolejowa została całkowicie zniszczona przez ogień. Publiczność w panice ucieka z miejsc zagrożonych.

Z Buenos Aires przybyły oddziały straży pożarnej, specjalnym pociągiem i pracują nad zlokalizowaniem pożaru, ażeby nie dopuścić do całkowitego zniszczenia miasta. Na liście ofiar znajduje się jedna osoba zabita i 50 rannych.

List z Paryża.

Sprawa, o której nie można milczeć...

Nieporozumienie francusko-polskie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w sierpniu.

Pomiędzy Francją a Polską wyrasta szyba lodu, przemieniająca się z zastraszającą szybkością w lodowce, pełne niebezpiecznych szczelin i zdradliwych przepaści. Jest to fakt, o którym nie podobna milczeć. Albowiem nie są to już polemiki prasowe, będące odzwierciedleniem pewnych różnic w zapatrywaniach na aktualne problemy chwili bieżącej. Jest to rozgoryczenie opinji publicznej, przejawiające się w każdej dyskusji, podjętej na tematy polskie. Z objawem tym spotykamy się co krok — a rozmiary szkód, jakie tego rodzaju nastrój wyrządza, mogą najlepiej ocenić ci, którzy przez długie lata z całym zapałem i całem poświęceniem pracowali nad umocnieniem najlepszych stosunków między dwoma narodami. **Nie mamy na myśli wyłącznie Polaków.** Uczucia prawdziwej sympatji i przyjaźni okazywanej przy każdej sposobności Polsce — łączyły ogromną część prawdziwej elity francuskiej w poważny blok, z którego wpływami liczono się poważnie i w parlamencie i prasie. Dzisiaj zasiąg tych wpływów zmniejsza się z dnia na dzień.

Jest to nietylko przykre — ale w wysokim stopniu niepokojące. Albowiem nadrabianie szkód, wyrządzonych przez wadliwą politykę — będzie ogromnie trudne. Prawdziwa przyjaźń, łącząca narody ze sobą, nie może się ograniczać do bankietów i przyjęć oficjalnych. **Brak sympatyj i wzajemnego zrozumienia musi oddziaływać fatalnie i na porozumienie polityczne.** Polityka jest organizowaniem życia społecznego a organizowanie go bez udziału społeczeństwa, okaże się zawsze niebezpieczną iluzją. Oficjalne przymierze dwóch państw nie wytrzyma próby, jeżeli poderwie się wzajemne zaufanie narodów. Opinja społeczna jest niezwykle drażliwa — i trudno uspokoić ją frazesem o „małżeńskich nieporozumieniach".

Jest także nieufna — i zapewnieniom o „wyrównaniu incydentów" z reguły nie wierzy. A dowodem, do jakiego stopnia ta nieufność może się posunąć, jest chociażby przykład z ostatnich dni. Dzienniki londyńskie i paryskie „Echo de Paris" przyniosły depesze z Berlina, **jakoby w projekcie układu polsko-niemieckiego zamieszczono tajną klauzulę, tyczącą się gospodarczej pomocy Polski na wypadek, gdyby Niemcy zostały zamieszane w wojnę.** Naturalnie, tego rodzaju klauzula oznaczałaby neutralność Polski w razie konfliktu francusko-niemieckiego. W Warszawie zaprzeczono tej pogłosce. **Otóż zaprzeczenie to przyjęto i ze strony prasy i ze strony opinji publicznej z ogromną rezerwą.** Zawsze dla nas jak najlepiej usposobiony „Journal des Debats" oświadczył, że jakkolwiek należy przyjąć to zaprzeczenie, to jednakowoż jego ton nie wyklucza żadnych ewentualności. W innych, mniej przyjaźnie dla Polski usposobionych kołach, twierdzi się wprost, że na Polskę jako pewnego sojusznika, niema co liczyć. Atmosfera staje się coraz to cięższa, tem bardziej, że ataki części prasy polskiej, skierowane przeciwko Francji, wywołały tu bardzo silną reakcję podrażnionej ambicji narodowej.

— Nie chodzi nam — mówił mnie jeden z przyjaciół francuskich — ani o Boussaca, ani o pakt wschodni. Boussac będzie miał proces i w Paryżu a w jego obronie nie wystąpił ani jeden — dosłownie mówiąc — ani jeden dziennik francuski. Co do paktu wschodniego, to ma on swoich przeciwników i we Francji. Wszystkie międzynarodowe koncepcje tak naszych jak i waszych ministrów — mogą być przedmiotem dyskusji. Ale chodzi o ton, w którym od pewnego czasu prasa polska pisze o Francji. W tym tonie nie pisano o nas nawet w Niemczech. Wy, tak czuli na punkcie honoru narodowego — powinniście zrozumieć, że ta kampanja prasowa musi wywołać najfatalniejsze wrażenie we Francji.

W kołach prawicowych, gdzie antysemityzm zatacza coraz to większe kręgi — wywołało oburzenie identyfikowanie Mojżesza Caena z przemysłem czy nawet społeczeństwem francuskiem.

— W Paryżu — mówi się — nie było ani jednej większej afery, w którejby nie maczali rąk żydzi, pochodzący z Polski. Nawet w skandalu Stawiskiego, naturalizowanego żyda z Kijowa, który tak straszną krzywdę nam wyrządził, plątał się jakiś bankier Donawski, skazany a potem wydalony z Francji za miljonowe malwersacje. Nigdy jednakowoż nie utożsamialiśmy żydów, sądzonych przez trybunały francuskie — ze społeczeństwem polskiem. Przeciwnie, zawsze każdy prokurator republiki, z urzędu niejako podkreślał różnicę zachodzącą między temi jednostkami a emigracją polską. Tymczasem tego objawu, który powinien być tak naturalnym zwłaszcza w Polsce — nie mogliśmy zaobserwować, gdy aktualną się stała w Warszawie sprawa Caena".

Inna rzecz, że pocieszając siebie i swych polskich przyjaciół, prawicowcy francuscy dodają natychmiast:

— Prędzej czy później przekonamy się, czyją robotą są te nieporozumienia między dwoma narodami. Sprawa żyrardowska jest aferą żydowską; dzienniki, które podjęły najsilniejszy atak na Francję, stoją pod wpływem żydów,

Nowe ubranie dla górników.

Aby górników zabezpieczyć możliwie przed katastrofami, kopalnie angielskie wykombinowały dla nich nowe ubranie do pracy. Składa się ono z hełmu, który jest uzbrojony w latarkę, z okularów, z ochraniaczy na kolana i z rękawiczek z asbestową podszewką. Tak uzbrojony górnik może uniknąć niejednej katastrofy, która mu w innych warunkach grozi śmiercią lub kalectwem.

Udowodnić pokojowość czynami!

Tak woła pod adresem Niemiec prasa francuska.

Paryż, 29. 8. Prasa paryska ogłasza znowu komentarze do niedzielnego przemówienia kanclerza Hitlera, które, jak zaznacza „Excelsior", miało na celu dodanie otuchy opinji zagranicznej i przyciągnięcie dyssydentów do reżymu narodowo-socjalistycznego.

„Le Journal" wolałby, aby słowom „Fuehrera" towarzyszyły jakieś znamienne akty. Szukamy ich napróżno — oświadcza dziennik — chociaż nie brak sposobności. Jedną z takich okazyj może być przystąpienie do paktu wschodniego a drugą powrót do Ligi Narodów.

„Ere Nouvelle" zauważa, iż w zagłębiu Saary są jeszcze wolni obywatele, którzy z ciężkiem sercem myślą o wprowadzeniu hitleryzmu. Zakosztowali oni wolności i pragną ją zachować. Mamy zaufanie do bezstronności Ligi Narodów, że wola ich będzie uszanowana.

Nowym ambasadorem angielskim w Warszawie

został mianowany sir William Kennard, dotychczasowy przedstawiciel W. Brytanji w Szwajcarji.

Olga Wolbryk. (106

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

Z nagłą trwogą Ira spojrzała mu prosto w oczy i ujęła go za rękę. Siedział naprzeciw niej sztywnie wyprostowany, jakby nie mógł się oderwać od tej jednej jedynej myśli. Ani słowem nie przerwał opowiadania Iry, która przedstawiła mu całą sprawę w ten sposób, że rola jej męża pozostała tajemnicą. Przypadkiem dowiedzieli się o prawdopodobnem przybyciu Szurina do Paryża. Dziś dopiero go o tem zawiadamia, ponieważ sądziła, że musi mu to powiedzieć ustnie, aby nikt...

— Tak... tak... całkiem słusznie. To nie obchodzi nikogo.

Głos jego brzmiał ostro, jak nigdy przedtem. On sam wydawał się jej również całkiem zmienionym. Było w nim coś twardego, nieugiętego. Prosty ubiór, ręce stwardniałe od pracy fizycznej — ciężkie obuwie o podwójnych podeszwach... nadawały mu wygląd robotnika. Tylko ruchy, sposób w jaki wysłuchał jej opowiadania, zdradzały sferę, do której należał.

— Czy pani pewna, że przybył do Paryża? spytał. — Że... że przybył... sam...?

Wzburzenie zacisnęło mu gardło. Położyła rękę na jego ramieniu.

— Mam w Paryżu kuzynkę... napiszę do niej... zapytam. Ona poinformowana zawsze całkiem dokładnie, kto z Rosjan przyjechał do Paryża. A jeśli nie wie, to ma dość sposobności dowiedzieć się.

— Jak długo to może potrwać?

— Poproszę ją o wiadomość telegraficzną.

— Skinął potakująco.

— Dziękuję pani. Najważniejsze, czy przybył sam, czy...

I znów mu się załamał głos.

Głowa Iry zwisła nisko na piersi.

— Cieszyłam się na zobaczenie z panem... tak bardzo się cieszyłam... a oto...

Nagle rozpacznym ruchem przesłoniła twarz rękoma.

— Mam uczucie, że nie powinnam była panu mówić o tem. Bo gdyby pan z mego powodu uwikłał się w sytuację... Fedja... na Boga... powiedz mi pan, co zamierzasz...

— Muszę wiedzieć... wiedzieć...

— A potem, Fedja... potem?...

Wstał, przeszedł się po saloniku z jedwabnemi krzesełkami i delikatnemi mebelkami, zrobionemi jakby tylko do ozdoby, i palcami chwycił rygiel okna, jako jedyną rzecz, którą może ująć i nie zmiażdżyć odrazu. Dotknięcie zimnego metalu uspokoiło go. Krew, wprawiona w ruch ogromnym wysiłkiem, zaczęła krążyć swobodniej, odciążyła mózg, pozwalając przytomnem spojrzeniem objąć otoczenie, które dotychczas było dlań przesłonięte jakimś gęstym czerwonym oparem. Teraz zobaczył też Irę. Po raz pierwszy od godziny. Tak ona wygląda teraz... tak...!

— Biedna, mała Ira...!

Uśmiechnęła się cicho, smutnie.

— Porządnie nas zdrugotały ostatnie lata, Fedja... wszak to pan ma na myśli?

— Czy pani wróciła... sama?

Skinęła potakująco. Uradowana, że myśli już o czem innem, nie o tem jednem... okropnem...

— Sama...

— Został w Paryżu?

— Nie... jest tu... w mieście. Ale...

— Do Chin niewiele dalej — uzupełnił.

Zadzwoniła, kazała podać herbatę. Słyszał brzęk łyżeczek, cennej porcelany i zamiast Iry ujrzał przed sobą główkę o linjach rzeźbionej kamei, w obramieniu kruczoczarnych włosów, z głębokiemi, ciemnemi oczyma.

— Fedja, czemu mi się pan tak przygląda...?

Niemal figlarny uśmiech osiadł przelotnie na jej twarzy.

— Jak się nazywa ta, którą pan widział?

Gorący płomień objął całą jego twarz.

— Muszę o tem zapomnieć, Iro...

Spytała cicho:

— Czy nie jest godną pana?

— Czy ogień nie jest nas godzien, dlatego, że nas spala? Przypuśćmy, że... ona jest jak ów ogień... taka gorąca i czysta. Ale ja nie mam prawa sięgnąć po ten ogień... nie wolno mi... nie wolno...

— Więc proszę mówić o niej... to panu przecież wolno...

— Nie umiem mówić o niej... Czuję ją tylko... czuję ją... a przecież muszę to wszystko zdławić w sobie, dopóki... dopóki się nie dowiem, co wiedzieć chcę i muszę.

Nie chciał przestraszać Iry, tak samo jak biednej generałowej. Więc mówił „wiedzieć", jakoby to było jedynym celem, do którego dążył.

Atoli Ira nie byłaby kobietą, gdyby raz po raz nie była wracała do tego, co w danej chwili wydawało się jej najważniejszem w życiu jej przyjaciela, a Fiodor nie byłby bezpamiętnie zakochanym młodym człowiekiem, by ostatecznie nie wymienić imienia Juannity, pozostającej pod opieką kochanej, starej generałowej. Nie umiał sobie wytłumaczyć, dlaczego bledziuchna dziewczęca twarzyczka Iry zaróżowiła się raptownie.

— Siostra de Guanty? Och, jak to pięknie! Chciałabym ją poznać...

Wtedy ujął ją za rękę:

— Kochana, mała Iroczko... gdyby to się kiedy stało, to...

— To opowiem jej dużo złego o panu...

I znów rzuciła mu dobre, figlarne spojrzenie dziecka, które wyczarowywało mu cząsteczkę ojczyzny, daleką możliwość szczęścia, gdy tamto... ta nieunikniona okropność stanie się faktem... Tak czy owak...

(Ciąg dalszy nastąpi).

prasa sensacyjna nie cofająca się nawet przed brudną robotą, jest w 90% żydowska. Wyświetlenie tych okoliczności — może przyczynić się poważnie do odprężenia stosunków polsko-francuskich.

Osobiście nie podzielamy tego zdania. Sprawa żyrardowska jest właściwie incydentem bez znaczenia, któryby w innych warunkach przeszedł bez szczególnego echa w Polsce tak, jak i nie wywołał żadnych zastrzeżeń we Francji. Żaden z wielkich organów politycznych paryskich nie uważał za stosowne poruszać sprawy kłopotów p. Boussaca i jego zięcia — **natomiast wszystkie dzienniki francuskie twierdzą, że podkład nieporozumień między Paryżem i Warszawą datuje się już oddawna, że ma cechy chroniczne, których objawy się zaostrzyły w ostanich czasach** i że głównym powodem tych kontradykcyj jest przerzucenie zwrotnicy polskiej polityki zagranicznej na tory filoniemieckie. Za potwierdzenie tych obaw uważa się wywiad, jaki udzielił były minister Matuszewski korespondentowi „Le Petit Journal". Przedstawienie przyczyn nastrojów antyfrancuskich w Polsce, jakie roztoczył przed redaktorem francuskiego pisma p. Matuszewski, którego olbrzymie wpływy w rządzie polskim są powszechnie znane, wywołało w Paryżu cały szereg wysoce krytycznych artykułów w całej prasie politycznej. Dzienniki wszystkich partyj zajęły tu stanowisko najzupełniej jednolite. Polemika z wywodami redaktora „Gazety Polskiej" toczy się jeszcze, przynosząc co dzień nowe szczegóły. Utrzymana jest w tonie bardzo poważnym, a przesłanki poszczególnych tez, jakie się tu pod naszym adresem wysuwa, są bardzo ciekawe, gdyż reprezentują francuski punkt widzenia. Zaznajomimy z nim naszych czytelników.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Zaostrzenie bojkotu żydów w Niemczech.

Okólnik Hessa określa stosunek hitlerowców do żydów.

Berlin, 29. 8. Wychodzący w Kopenhadze dziennik duński „Berlingske Tidende" ogłasza okólnik zastępcy Hitlera na stanowisku wodza partji, Hessa do członków stronnictwa narodowo-socjalistycznego, zawierający instrukcję w sprawie zachowania się narodowych socjalistów wobec żydów. Według okólnika narodowym socjalistom zakazano przyjmować zastępstwo żydów w sądach o ile chodzi o spory przeciwko narodowym socjalistom, interwenjowania w sprawach żydowskich u władz, wystawiania wszelkiego rodzaju zaświadczeń dla żydów, przyjmowania od nich subwencyj pieniężnych na cele partji oraz przebywania w lokalach publicznych w towarzystwie żydów. Narodowym socjalistom nie wolno ponadto nosić odznak partyjnych o ile pracują oni w przedsiębiorstwach żydowskich podczas wykonywania pracy.

Uratowanie pożytecznej placówki

Od trzech lat istniały w Gdyni kursa dokształcające o poziomie gimnazjum typu matematyczno-przyrodniczego, kierowane najpierw przez znaną i wytrawną pedagogiczkę p. Uziembłową, a później przez fanatycznego pioniera oświaty pozaszkolnej p. prof. Szyszko-Bohusza, który dla podtrzymania tych kursów i utrzymania ich na wzorowym poziomie ponosił najdalej idące ofiary graniczące z abnegacją, zwłaszcza wówczas, kiedy Komisarjat Rządu do kursów tych ustosunkował się negatywnie i odmówił dalszej subwencji na jej utrzymanie, mimo znakomitych rezultatów, jakie kursa te dawały żądnym oświaty młodym ludziom, którzy nie mieli możności oświaty tej zdobyć w wieku szkolnym.

W tym roku groziła tym kursom ostateczna likwidacja a tem samem zamknięta byłaby wielu młodym ludziom, zwłaszcza podoficerom Marynarki Wojennej, z pośród których rekrutowała się najznaczniejsza część uczestników kursów, możliwość dalszego kontynuowania rozpoczętych studjów.

To też z radością powitać należy wiadomość, że dzięki niezmordowanym zabiegom prof. p. Szyszko-Buhusza, Związek Kół Oświatowych w Warszawie podjął się utrzymać nadal tą pożyteczną instytucję, wskutek czego dnia 1 września rozpoczęte zostaną nowe komplety wykładów na tych kursach w zakresie programu gimnazjum nowego typu, oraz programu starszych klas starego typu matematyczno-przyrodniczego oraz języków angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego jak i malarstwa dekoracyjnego i zdobnictwa artystycznego.

Wykłady odbywać się będą, jak dotychczas codziennie od godz. 18—22 w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Leśnej. Zapisy przyjmuje oraz informacyj udziela sekretarjat Uniwersytetu Powszechnego, ul. Królewiecka 9 od godz. 10—12 i od 18—20.

Pożytecznej placówce życzymy jak najlepszego i trwałego rozwoju.

—::—

Powiesił się w sali sądowej.

Gdańsk. Przed sądem gdańskim odpowiadał piekarz Treder z miejscowości Junkeracker na terenie Wolnego Miasta pod zarzutem namawiania świadków do krzywoprzysięstwa na jego korzyść. Sąd skazał Tredera na półtora roku ciężkiego więzienia. Natychmiast po ogłoszeniu wyroku Treder powiesił się w sali więziennej.

Nieszczęście w szybie naftowym.

Borysław. W szybie naftowym Kraków—Sosnkowski wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu ulegli 3 robotnicy, zatrudnieni przy wyciąganiu rur z otworu wiertniczego. W pewnym momencie zerwała się lina, przytrzymująca windę, skutkiem czego korba gwałtownie cofnęła się wstecz, uderzając robotników, którzy odnieśli silne rany.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

„CZARODZIEJKA". Dziś i dni następnych wielki film ilustrujący **„Przeżycia człowieka, który poznał śmiech w piekle".** Ponadto bogaty nadprogram.

„BAJKA". Dziś i dni następnych najnowszy polski film p. t. **„Hanka".** W roli głównej Irena Benita i Zbigniew Staniewicz. Nadprogram **„Jaś i Małgosia"** kolorowa kreskówka.

POGOTOWIA:

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.
Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie(Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

STUDENCI FRANCUSCY W GDYNI.

Dnia 27. bm. przybyła do Gdyni grupa studentów wydziału prawnego uniwersytetu w Montpellier z p. Lamouroux, prezesem Związku akademickich kół przyjaciół Polski na czele. Goście zwiedzili urządzenia portowe w towarzystwie przedstawiciela Urzędu Morskiego.

ATTACHE ANGIELSKIEJ MARYNARKI WOJ. W GDYNI.

Dnia 28. bm. przyjechał z Warszawy do Gdyni attache angielskiej marynarki wojennej p. kmdr. Muirhead-Gould celem zaznajomienia się z portem i polską marynarką wojenną. W czasie swego pobytu w Gdyni p. kmdr. Muirhead-Gould zwiedził port wojenny i handlowy w towarzystwie wyższych oficerów dowództwa floty.

ZRZESZENIE BYŁYCH i OBECNYCH SŁUCHACZY MIĘDZYNARODOWYCH WYKŁADÓW AKADEMICKICH.

Onegdaj odbyło się walne zebranie Zrzeszenia byłych i obecnych słuchaczów Międzynar. Wykładów Akademickich. Zebraniu przewodniczył przy obecności protektora prof. dr. Tadeusza Hilarowicza p. Józef Barański. W skład nowego zarządu weszli: Józef Barański (Warszawa), Stan. Popławski (Warszawa), Hermina Janeczkówna (Preszów - Czechosłowacja), dr. Stefan Klauz (Praga), Janina Klemańska (Warszawa), starosta St. Porembalski (Kielce), Ludwik Wierzbowski (Skierniewice), Józef Czarnota (Zawiercie), Bohdan Humnicki (Krzemieniec), Antoni Tasić (Belgrad - Jugosławja), Jan Goanta (Czerniowce), Ilmar Rebane (Tartu - Estonja), Zofja Tyrkówna (Sambor) i Anna Borkówna (Borysław).

Prezesem wybrano ponownie p. J. Barańskiego, sekretarzem p. Janinę Klemańską.

„STELLA POLARIS" ZNOWU PRZYBYWA DO GDYNI.

Znany już Gdyni z poprzednich wycieczek wspaniały norweski jacht pasażerski „Stella Polaris" za kilka dni przybywa znów do Gdyni z liczniejszą wycieczką turystyczną.

Jest to jeden z najpiękniejszych statków wycieczkowych, urządzony z wielkim komfortem, mogący pomieścić kilkaset pasażerów w luksusowych kabinach.

BYWALEC ARESZTU POLICYJNEGO POWRÓCIŁ ZNÓW DO SWEGO ZWYKŁEGO PRZYBYTKU.

Znany awanturnik i pijaczyna **Władysław Jaroń,** którego stałem miejscem zamieszkania jest areszt policyjny, zatęsknił za opuszczonem przed kilku dniami zacisznym przybytkiem, więc znów skorzystał z pierwszej nadarzającej mu się sposobności, aby wywołać skandaliczną burdę uliczną, która zaprowadziła go znów do jego ulubionego zacisza policyjnego, gdzie się czuje jak u siebie w domu.

Czy też p. Jaroniowi nie zrobiłaby lepiej zmiana klimatu, gdyby go tak na kurację wysłać do Berezy Kartuskiej?

BUDA ZŁODZIEJEM.

Nison Buda, pochodzenia orjentalnego, lecz o skłonnościach nie mających nic wspólnego z budaizmem, jest sobie zwykłym kieszonkowcem warszawskim, który także warszawianinowi Janowi Jabłonowskiemu ściągnął 100 gld. i drugiemu warszawianinowi Świętochowskiemu 40 złotych.

Buda, który z zawodu jest szewcem, przyszedł widocznie do przekonania, że zamiast ciągnąć dratwę, intratniej jest pociągać gotówkę z cudzych kieszeni.

Na tę zmianę zawodu nie zgodziła się jednak nasza policja i semickiego Budę zamknęła w areszcie.

Ryzykowny pościg za jachtem żaglowym.

Na wywczasach letnich w Orłowie bawi znany miłośnik sportów, zwłaszcza wodnych p. mec. Zygmunt Fogel z Warszawy, który omal nie padł ofiarą niezwykłej przygody.

Przed kilku dniami wskutek silnego szkwału fale zerwały z kotwicy stojącą w przystani orłowskiej żaglówkę będącą własnością dzierżawcy plaży p. Kunda, który widząc iż fale odniosły już na jakie 5 do 6 km żaglówkę na pełne morze, a nie mając odwagi puścić się sam na wzburzone morze w pościg za unoszoną żaglówką, zwrócił się z prośbą o pomoc do mec. Fogla, którego znał jako znakomitego pływaka i sportowca wodnego.

Dzielny mecenas nie wahając się ani chwili, puścił się wspólnie z p. Kunde na zwykłej łodzi wiosłowej w pościg za unoszoną coraz dalej żaglówką. Do pomocy wzięto jeszcze b. marynarza Jana Nowaka i we trójkę po całogodzinnem wiosłowaniu na odległości 10—12 km od brzegu zdołano doścignąć żaglówkę, która już prawie do połowy była napełniona wodą, miała uszkodzony ster oraz podarty żagiel. Wodę po godzinnym czerpaniu zdołano wyczerpać lecz przywieziony zapasowy żagiel okazał się za mały i nieużytecznym i powrócić z nim nie było można. Wytworzyła się sytuacja dość dramatyczna, gdyż nieustająca burza odnosiła żaglówkę wraz ze śmiałemi żeglarzami coraz dalej na otwarte morze, a powrót wszystkich trzech wątłą łodzią wiosłową do kilkanaście km odległego brzegu był niemożliwy.

Nie namyślając się długo, mec. Fogel pozostawiając towarzyszy na zabezpieczonej chwilowo żaglówce, sam wskoczył do łodzi i począł wiosłować w kierunku Sopot, w nadziei, że na tym szlaku natrafi na jaki statek, któryby mógł pośpieszyć z pomocą straceńcom.

Przez cztery godziny, mimo poprzedniego przemęczenia z nadludzkim wysiłkiem borykał się śmiały wioślarz z szalejącym szkwałem i wiatrem, aż nareszcie zupełnie wyczerpany, przestał już wiosłować i nastawił tylko ster na kierunek do Gdańska, w nadziei, napotkania jakiegoś statku. I rzeczywiście ratunek przyszedł prawie w ostatniej chwili, kiedy już szalupa napełniona była wodą a wioślarz poddał się z rezygnacją swojemu losowi. Dojrzał go większy żaglowiec, który dopłynął z nim pod stojący na redzie przed Sopotami statek angielski „Atlantis", który szalupą motorową odesłał rozbitka w kostjumie kąpielowym do Sopot.

Mimo kompletnego wyczerpania, mec. Fogel natychmiast zajął się akcją ratunkową dla pozostałych na żaglówce towarzyszy. Za pośrednictwem Urzędu Morskiego w Gdyni zawezwano pomocy stacjonowanych na Helu niezwykle chyżych motorówek straży granicznej, która natychmiast wyprawiła motorówkę „Batory" do Sopot, skąd zabrawszy mec. Fogla, udała się z nim na poszukiwanie za żaglówką.

Dopiero około godz. 21,30 otrzymała motorówka iskrową wiadomość, że żaglówka z dwoma rozbitkami uratowana została przez włoski statek „Laguna" zdążający do portu gdyńskiego.

Dotarłszy na motorówce na Hel, a nie mając przy sobie ani grosza, gdyż jak już wspomnieliśmy, był w kostjumie kąpielowym, zmuszony był noc przespać w rezerwowym wagonie kolejowym II klasy na stacji helskiej, skąd następnego dnia szczęśliwie powrócił do Orłowa.

Z TCZEWA.

B. sekretarz urzędu skarbowego skazany

za fałszerstwo na rok więzienia.

Tczew. Na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym zasiadł sekretarz urzędu skarbowego w Tczewie w stanie spoczynku Bolesław Burakowski, lat 26.

Z obszernego aktu oskarżenia wynikało, że osk. Burakowski po zwolnieniu go z urzędu nie zwrócił legitymacji urzędniczej, lecz przerobił na niej datę ważności z 30. 3. 1933 r. na 30. 6. 1934 r. Poza tem osk. Burakowski, podając się nadal za urzędnika skarbowego, wyłudził na szkodę ziemianina Bieleckiego z Miłobądza, od właściciela hotelu Centralnego Szerlego sumę 30 zł, rzekomo na koszta egzekutora skarbowego.

Dalej osk. B. w dniu 5 maja br. w Miłobądzu (pow. Tczew) przeprowadził bezprawnie w lokalu oberżysty Reinharda Froezego lustrację przedsiębiorstwa, przyczem spisał protokół lustracji i zabrał świadectwo przemysłowe na wyszynk piwa, gdzie brak było dopisku „wyszynk wina", który to dopisek następnie w Tczewie uzyskał w urzędzie skarbowym, gdzie dawniej był zajęty w charakterze sekretarza.

Sąd okręgowy uznał winę oskarżonego za udowodnioną i skazał Burakowskiego za oba przestępstwa na 1 rok i 3 miesiące więzienia. Łączna kara rok więzienia, którą sąd zawiesił warunkowo na 5 lat.

—::—

Burdy uliczne. Niej. Bolesław Kędrzycki, zam. w „Nowej Ameryce" Prądnica 61 i Stanisław Miszker z Tczewa, będąc „pod gazem", wywołali bójkę w składzie Züberberga przy ul. Wąskiej. Bójkę zlikwidowała policja.

Doliniarze grasują. Niewykryci dotychczas sprawcy skradli na szkodę robotnicy sezonowej Pauliny Talaśkówny z Rytla (pow. Chojnice) 40 zł w gotówce. W związku z tą kradzieżą policja osadziła w areszcie podejrzanego doliniarza Stanisława P. z Tczewa.

Tragiczna przejażdżka po Wiśle. W pobliżu Gniewu w czasie przejażdżki łodzią przez Wisłę wskutek własnej nieostrożności wypadł z łodzi 18-letni Paweł Zaremba z Grudziądza, członek ośrodka pracy w Gniewie. Mimo natychmiast podjętej akcji ratunkowej, Zaremby nie zdołano uratować, gdyż zginął w nurtach Wisły.

Groźny włamywacz przed sądem okręgowym. Starogardzki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Tczewie rozpatrywał sprawę zuchwałego włamania do mieszkania kupca żydowskiego Kaca przy ul. Krótkiej, skąd skradziono 5.000 złotych w gotówce, w tem 2.000 guldenów gdańskich. Pod zarzutem dokonania tego zuchwałego włamania stanęli: niebezpieczny i zawodowy włamywacz Bolesław Oberland, z zawodu siodlarz, lat 44, który odsiedział już kary na około 16 lat więzienia oraz robotnik Józef Lipski, lat 37, z Tczewa. W toku rozprawy na podstawie zeznań świadków wyszło na jaw, że włamania dokonał tylko jeden osobnik, a obrońca oskarżonych mec. Łepki z Tczewa wykazał, że oprócz wymienionych oskarżonych policja w podejrzeniu o dokonanie tego włamania aresztowała żyda Grycmana i Gussmanna, który obecnie jeszcze przebywa w więzieniu, a Grycmann dostarcza mu żywności itp. Szczegół ten potwierdzili obecni na sali wywiadowcy policyjni. Po przesłuchaniu szeregu świadków, mowie prokuratora s. o. dr. Sobkowicza, który domagał się surowego ukarania oskarżonych, zabrał głos obrońca oskarżonych mec. Łepki, który prosił o uwolnienie jego klientów od winy i kary. Wyrok w tej sprawie zapadnie w Starogardzie.

Niefortunny występ tczewskich wodzów

„Jungdeutsche Partei" na terenie W. M. Gdańska.

Tczew. Dwaj gorliwi członkowie zarządu „Jungdeutsche Partei" oddziału tczewskiego 28-letni Regiehr i 33-letni Jan Winz z Czatków (pow. Tczew) wybrali się w ub. niedzielę taksówką z Tczewa na gościnne występy do Zugdamm, wsi położonej na terenie W. M. Gdańska, oddalonej od Tczewa o 8 km. W drodze do Zugdamm dwaj politykierzy „Jungdeutsche Partei" dla dodania sobie humoru zatrzymali się w pewnej oberży w Gütland, skąd po zalaniu robaka wyjechali samochodem do Zugdammu na uroczystość. Obecni na tej uroczystości umundurowani hitlerowcy miast owacyjnych przyjęć sprawili tczewskim prowodyrom porządne lanie, przyczem jednemu z nich hitlerowiec wsadził w pośladek sztylet służbowy.

Zbroczeni krwią i ciężko poturbowani agitatorzy mniejszości niemieckiej byli zmuszeni samochodem czemprędzej opuścić niegościnny teren W. M. Gdańska i powrócić do gościnniejszych Polaków do Tczewa.

Dla Naszych Pań

Moda nie kaprysem lecz koniecznością psychologiczną.

Dlaczego ludzie dążą do rzeczy nowych?

Szybko uderza puls współczesnego życia i tak nawet szybko, że przeciętny śmiertelnik z trudem może za nim podążyć i to tylko pod warunkiem, że ani na chwilę nie utraci kontaktu z tem, co nazywamy w mowie potocznej **aktualnością dnia.**

W tej szalonej pogoni za nowemi wartościami, zjawiającemi się na powierzchni życia w postaci wytworów twórczych umysłów, albo też fantastycznych urojeń, także i dziedzina mody nie pozostaje wtyle. Przeciwnie, tempo jest tu szybsze, nawet tak zawrotne, że podążanie za niem jest zwłaszcza dla ekonomicznie słabszych warstw społecznych, albo czemś wręcz niemożliwem, albo też łączy się z niesłychanym wysiłkiem finansowym.

Taki stan rzeczy sprawia, że **każdy nowy pomysł „królowej mody" stanowi wprawdzie przedmiot powszechnego pożądania,** z drugiej jednak strony doprowadza często **do pewnej pasji ludzi, ceniących równowagę w budżecie domowym.** W rezultacie sypią się oskarżenia tak pod adresem samej mody, jak również tych, którzy zbyt niewolniczo jej wymaganiom ulegają, kierując się rzekomo tylko kaprysem. Lecz czy oskarżenia te są zupełnie słuszne? Czy u podstawy dążenia np. do zastąpienia starego urządzenia sypialni lub pokoju stołowego, które ma wprawdzie za sobą sporą ilość lat, a jednak jest dobrze jeszcze utrzymane, przez urządzenie nowe, stanowiące „ostatni krzyk mody", — **czy w tem tkwi tylko kaprys?** Czy jedynie i wyłącznie kaprysem kieruje się kobieta, gdy odrzuca wcale dobrze prezentujący się kapelusz z tej tylko racji, że pamięta on ubiegły sezon, i zastępuje go pupilkiem sezonu bieżącego?

Spróbujmy na te pytania odpowiedzieć.

Każdy wie, że przebieg zjawisk fizycznych może się dokonywać wyłącznie i tylko na podstawie pewnych praw. Otóż zupełnie podobnie ma się rzecz także w dziedzinie naszego życia psychicznego. I tu królują wszechwładnie pewne prawa, według których przebiegają przeżywane przez nas zjawiska psychiczne. Do rzędu tych praw należy także **prawo stępienia,** orzekające, że wskutek częstego przeżywania danego zjawiska psychicznego, zjawisko to traci stopniowo na swej sile, a nawet ulega zmianom jakościowym. Prawo stępienia ma szerokie zastosowanie w naszem życiu. Ono to sprawia, że siła uczuć jednorodnych, przeżywanych zbyt często na skutek działania tej samej podniety słabnie i nadto występuje przesunięcie od przyjemności ku przykrości. Otóż przy kupowaniu kapelusza wydaje się on ładny. Po pewnym czasie to przekonanie zanika, potem całkowicie znika i kapelusz staje się **przeżytkiem.** Podobnie ma się rzecz w każdym innym wypadku. **Rzeczy, które zbyt długo nam służą, lub które widzimy zbyt często u innych, stają się nam powoli coraz bardziej obojętne, a wreszcie nie zwracamy już na nie uwagi.** Opierając się na powyższem należy stwierdzić, że dążenie do nowości w dziedzinie mody — to nie wynik kaprysu, lecz raczej rezultat działania tej wewnętrznej siły, którą możnaby nazwać przymusem czy też koniecznością psychologiczną. Przeciwdziałanie tej konieczności jest trudne, a nawet często niemożliwe, tak jak niemożliwe jest odwrócenie biegu rzeki. A jednak takie ujęcie kwestji bynajmniej **nie rozgrzesza lekkomyślnych zbytków i przerafinowania na punkcie stosowania się do wymagań mody.** Zbytnie wymagania w tym kierunku świadczą o zachwianiu równowagi w psychicznem życiu człowieka. Przewaga rozumu i silna wola stanowić winny w tym wypadku rękojmię, że nasze pożądania nie wykroczą nigdy poza granicę praw naturalnych. W świetle powyższych rozważań, należy uznać oczwiście za niesłuszne także i zarzuty, jakoby wielkie, światowe magazyny, odgrywające rolę dyktatorów mody, rozmyślnie przyśpieszały tempo zmian jedynie w celu zwiększenia swych zysków. One tylko **dostosowują się szybko i umiejętnie do żywiołowego pędu ogółu za nowościami, pędu, przyśpieszonego przez zbyt nerwowe życie XX wieku,** lecz nigdy nie potrafiłyby mu narzucić pomysłów, gdyby nie odpowiadało to jego psychologicznej potrzebie.

M. J.

Bluzki, bluzki...

Jeszcze jeden przewrót bardzo aktualny notuje moda. Wracają bluzki. **Zamiast całych do niedawna bezwzględnie obowiązujących sukien będą panie nosiły efektowne bluzeczki,** które poza tem, że dodają figurze młodzieńczego wdzięku, mają i tę dobrą stronę, że do ich wykonania można użyć obnoszone suknie letnie.

Z pośród wzorów, które przynosi reprodukowana obok rycina wybierze sobie pani bluzeczkę, która jej najbardziej będzie odpowiadała.

A więc najpierw **młodzieńcza bluzka z jasnej wzorzystej tafty;** dekolt przybrany jest plisowanemi kwiatami również z tafty.

Czarna bluzka z jedwabiu, albo też z jedwabnego aksamitu, przybrana tiulem.

Bluzka do teatru z tkaniny jedwabnej z wyszywanemi punkcikami.

W drugim rzędzie **bluzka sportowa,** skrojona do figury z tkaniny lnianej, trykotowej, albo z innych materjałów sportowych, jak panama, pika itd.

Letnia bluzka do kostjumu; wygląda szczególnie ładnie, jeśli jest zrobiona z efektownego woalu.

I ostatnia **praktyczna bluzka z flamenga,** która może być również zrobiona z dobrej tkaniny wełnianej, ale wtedy jest trochę za ciężka.

Powrót do warkoczy i loków.

Tegoroczna moda dąży do podkreślenia kobiecości.

Niezależnie od skórzanych przybrań — można spostrzec, że tegoroczna moda dąży do **podkreślenia kobiecości.** Dotychczas studentki szły zawsze w awangardzie tam, gdzie chodziło o uproszczenie mody — obecnie znów one dążą do przywrócenia kobiecie kobiecej sylwetki. Kandydatki, które w ciągu lata zdawały egzaminy doktorskie na medycznym fakultecie w Londynie — wystąpiły bez wyjątku w sukniach godnych prababek. Matki ich obcinały sobie włosy i walczyły o „praktyczny i prosty" strój dla pracującej kobiety; córki natomiast dążą zdecydowanie do cofnięcia się na „dawne pozycje". Wszystkie tegoroczne doktorantki — a było ich pięćdziesiąt w Londynie — miały długie włosy. U niektórych były to **loki opadające na ramiona, u innych piękne węzły greckie,** związane nisko nad karkiem. Pod tradycyjną czarną togą młode doktorantki miały **barwne sukienki,** a beret doktorski ślicznie pasował do fryzowanych główek. **Warkocze stają się również modne.** Kto nie zapuścił sobie w porę włosów — przypina warkocze sztuczne. Na wszystkich balach można obserwować modnisie, które posłuszne modzie, noszą na balach warkocze z włosów odmiennej barwy, niż ich własne włosy. Modne są też siwe pasma na skroniach.

Do żakietów, o których wspomnieliśmy na początku, nosi się znów **wysokie buciki we wszelkich kolorach, przeważnie jednak czerwone i czarne.** W oknach wystawowych wielkich firm londyńskich widać również mnóstwo modeli **mufek,** najrozmaitszych kształtów i wielkości z futra i aksamitu. Aksamit jest zresztą nadal bardzo chętnie używany na kostjumy i suknie wieczorowe. Nosi się do nich aksamitne torebki, kapelusze i rękawiczki.

Kapelusze — modne kapelusze — są nieraz wprost zabawne. Niektóre z nich przypominają przewrócone doniczki, kosze do kwiatów i wszelkiego rodzaju dziwolągi noszone są przez parę dni — a potem znów znikają. Jeszcze nigdy chyba moda kapeluszowa w Londynie nie była tak chaotyczna, jak w bieżącym sezonie, kiedy to wypróbowuje się wszelkie możliwe projekty nadchodzące z Paryża i New Yorku. To też mówi się, że w tym roku będzie modne wszystko — co zwraca na siebie uwagę. Barwy i materjał nie odgrywają przytem głównej roli. Kto jednak potrafi użyć umiejętnie aksamitu i skóry — osiągnie napewno dobre rezultaty.

Na suknie popołudniowe modne są nadal **bufiaste rękawy,** z materjałów widzi się najwięcej tafty i aksamitu. Bluzki mają przeważnie wysokie kołnierze, i fantazyjne okienka, przybrane są **szklanemi guzikami lub szkockiemi barwami.**

Ale żaden szczegół mody kobiecej nie rzuca się tak w oczy, jak **powrót do warkoczy i loków.**

Zwiastuny jesieni.

Płaszcze i kostjumy. — Obowiązywać będzie styl „tailleur".

Choć lato się jeszcze nie skończyło i możemy się spodziewać wielu dni ciepłych i słonecznych, to jednak **zmrok, zwiastun jesieni,** zapada już o wiele wcześniej i zaczęły się **chłodne wieczory i ranki.** Wynika stąd niezbicie, że wkrótce trzeba będzie zająć się jesienną garderobą, do czego przystępuje się z mniejszym o wiele zapałem, niż wiosną, gdy oczekują nas wyjazdy na wywczasy, morze i góry, gdy sama natura nastraja nas na tony o wiele weselsze. Ale trudno. Zimą też trzeba być dobrze ubraną, a **z wyborem nowych rzeczy, czy przerobieniem dawnych nie należy bardzo zwlekać,** bo robiąc sprawunki późno i bez należytego przemyślenia, co nam jest potrzebne, narażamy się na kłopoty i nadmierne wydatki.

Jeżeli idzie o **płaszcze** trzech czwartych i sześciu ósmych długości, których tyle widzieliśmy wiosną i latem, to obecnie **nie będą one już tak luźne, ale raczej wąskie i proste w kroju.** Ponieważ zaś wąskość tę trzeba w jakiś sposób skompensować, aby nie hamowała swobody ruchów, płaszcze mają być **rozcinane po bokach, albo w tyle.** Jesienne okrycia tak sportowe, jak spacerowe będą robione przeważnie z futer płaskich i krótko strzyżonych. Klasyczny dla tej mody płaszcz zaprezentował w Paryżu „wielki" Worth. Płaszcz robiony jest z czarnego futra, podszyty białą duvetiną, a uszyty tak, iż **może być noszony na obie strony.**

Królem jesiennego sezonu będzie jednak niezaprzeczenie **kostjum.** A więc albo klasyczny „tailleur" z kwiatkiem w butonierce, spódnica z krótkim żakietem, czy też żakiet długi i wcięty. **Charakter „tailleur" zachowuje również suknia jesienna,** naprzykład model z czarnej wełny, rozjaśnionej długiemi srebrzystemi nitkami, z wykładanym kołnierzem, z pod którego wychyla się wysoko pod szyję podchodząca wkładka z białego jedwabiu, zapięta na ozdobną spinkę.

Styl „tailleur" obowiązywać ma o każdej godzinie i w każdej niemal okazji. Nadając sylwetce pełną prostoty elegancję, stworzy nietylko rodzaj munduru na ulicę, ale wkradnie się na zebrania popołudniowe i nawet wieczorne w formie oczywiście znacznie strojniejszej, jak naprzykład: bluza kroju wprawdzie koszulowego, ale zrobiona ze złotej lamy, w połączeniu z czarnem aksamitnem okryciem i spódniczką.

Kostjumy i suknie „tailleur" nadają się znakomicie do przybrań futrzanych, miękko owijających ramiona. **Szarfa z futra** będzie bardzo miła na pierwsze jesienne chłody, a jest ona w tym roku tak duża i szeroka, że raczej przypomina dawną etolę. Owija ona, wydłuża i poszczupla sylwetkę w sposób niesłychanie estetyczny i dekoracyjny. Wrażenie długości potęgują zwisające u etoli długie ogony lisie.

Mniej hałasu — lepsza praca.

Należy dbać o ciszę.

Hałas przy pracy wpływa ujemnie na psychikę ludzką: rozprasza uwagę, przyczynia się do powiększenia liczby nieszczęśliwych wypadków przy pracy oraz wpływa ujemnie na samą pracę. **Praca w hałasie i stukocie jest bardzo niedokładna i mało wydajna.**

Przekonano się o tem ostatnio w jednej z berlińskich fabryk aparatów precyzyjnych. Oddział mechaniczny tej fabryki sąsiadował od pewnego czasu z oddziałem blacharskim, skąd dochodził ustawiczny stukot i hałas. Zauważono niebawem, że z pośród 200 aparatów, które montowano dziennie, coraz więcej z nich wykazuje błędy i wady, spowodowane niedostatecznie staranną pracą montażową. Różnorodne zarządzenia, kary i apele do robotników, aby pracę wokonywali dokładniej, nie dawały wyników. Spróbowano jeszcze jednego środka: przeniesiono oddział mechaniczny do innej części budynku, gdzie **panował zupełny spokój.** Od tej chwili zmniejszyła się odrazu liczba błędów w montowaniu aparatów do dawnych granic.

Oto jeszcze jeden motyw natury ekonomicznej, przekonywujący dlaczego, poza względami zdrowotnemi, należy dbać o ciszę i spokój przy pracy.

Niezwykły pojedynek,

w którym zwyciężyła kobieta.

Neapol, 29. 8. (PAT) W jednej miejscowości pod Neapolem odbył się niezwykły pojedynek. Przeciwnikami byli poróżnieni kochankowie, którzy postanowili zakończyć między sobą stosunki z bronią w ręku. Jako broń wybrano rewolwery. Przy wymianie strzałów mężczyzna został tak ciężko zraniony, że w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala. Kobieta odniosła lekką ranę.

—::—

KOLEJKA.

W Gdyni na plaży podbiega do młodzieńca starsza pani i woła:

— Panie! Moja córka tonie! Niechże pan ją ratuje!

— Dzisiaj nie moja kolejka — spokojnie odpowiada młodzieniec. — Ja ją wczoraj ratowałem.

Idą zimne dni!

Nadchodzi jesień. Jeszcze parę dni babiego lata i nadejdą coraz chłodniejsze wieczory, coraz bardziej dające się odczuwać zimne noce.

Troskliwa mamusia nie zamknie jeszcze okien dziecinnego pokoju. Niech się dzieci hartują, to im wyjdzie na zdrowie. Ale w inny sposób trzeba je zabezpieczyć przed chłodem. **Do spania nadaje się najlepiej koszula nocna z kwiecistej flaneli wełnianej, z białym kołnierzykiem z materjału do prania.** Widzimy ją na zdjęciu, a obok **dwie ranne pijamy dla większych dziewczynek,** również z flaneli wełnianej.

Na jakie wynalazki czeka świat

Światło bez drutów i rozganiacz chmur.

Niesłychanie liczne są wynalazki, które zawdzięczają swoje życie bajecznie uciążliwym wysiłkom, które zostają wreszcie opatentowane — ale nie zwracają nawet setnej części wysiłku umysłowego, a nieraz i materjalnego, jaki w nie włożył wynalazca. Wielkie nadzieje, jakie twórca pokłada w wynalazku — ziszczają się niesłychanie rzadko. Historja wynalazków z ostatnich lat 25 przekonywa nas dobitnie, że **twórcy małych wynalazków naogół wychodzą na swem dziele znacznie lepiej, niż uczeni, którzy dokonali wynalazków epokowych.**

Oto przykład: największy kapitał zebrał w ostatnich 25 latach wynalazca zatrzasku, Amerykanin. Ten wynalazek przyniósł swym twórcom znacznie większą fortunę, niż wynalazek żarówki — Edisonowi.

Jakie wynalazki opłaciłyby się najlepiej? Na jakie wynalazki ludzkość czeka? Związek angielskich wynalazców, instytut patentowy w Londynie, ogłasza rok rocznie na początku jesieni listę wynalazków, na które — zdaniem tej kompetentnej istytucji ludzkość czeka. Oto najciekawsze punkty z tej listy.

ŚWIATŁO BEZ DRUTÓW.

Wśród ważnych wynalazków, które powinniby być dokonane w najbliższej przyszłości jest przedewszystkiem światło elektryczne bez drutu. Być może, że rozwiązanie tego problematu zależy od rozwiązania wogóle kwestji przenoszenia elektrycznej energji — bez przewodów. Już w obecnej chwili możemy przesyłać energję elektryczną bez przewodów. Wszystkie aparaty radjowe nadawcze czynią to, tylko, że siła fal, które one przesyłają, jest o wiele za mała, aby móc np. zasilać nią oświetlenie elektryczne wielkiego miasta. Być może jednak, że wynalazek ten zostanie dokonany prędzej, niż się spodziewamy. Opłaciłby się on bardzo — bo zredukowałby znacznie koszta drogich instalacyj elektrycznych.

Zresztą kwestja ta ma jeszcze jedną stronę, która wywołałaby być może jeszcze większe przemiany: chodzi o **przesyłanie energji elektrycznej dla celów przemysłowych, o zasilenie prądem wielkich fabryk.**

ROZGANIACZ CHMUR.

Drugiem wielkiem zadaniem jest wynalezienie aparatu, któryby rozpraszał mgłę i odganiał chmury. Dotychczasowe rozwiązania tego problematu są absolutnie niezadowalające. Ideałowi nie odpowiadają ani rakiety, które nie mogą rozpędzić chmur zgromadzonych na większej przestrzeni, ani aeroplany, które wznoszą się i rozpylają pewne chemikalja — co przyczynia się do rozrzedzenia mgły. Wszystko to jest jednak bardzo niewystarczające.

Próby Amerykanina Raida, który usiłował przez zmniejszenie nasycenia powietrza elektrycznością, lub też przeciwnie, przez przesycenie atmosfery elektrycznością regulować pogodę — również nie dały oczekiwanych rezultatów.

TAJNE RADJO.

Trzeciem wielkiem zadaniem do rozwiązania jest „tajemne radjo“, którego depesze, choćby nie szyfrowane, nie mogłyby być przejęte przez nikogo — oprócz adresata.

Wszystkie inne zadania, zamieszczone na tej liście, dotyczą raczej drobiazgów — nie oznacza to jednak bynajmniej, aby te mniejsze wynalazki nie miały być rentowne dla tych, którzy je opatentują. Tak np. przemysł czeka na **automatyczną wagę do listów,** która mogłaby służyć odrazu za skrzynkę listową i któraby również automatycznie wskazywała wysokość ofrankowania dla danego listu krajowego. Szkło doskonale elastyczne i papier ogniotrwały czekają również na swego odkrywcę. Wreszcie niejeden śmiertelnik wzdycha do **aparatu tłumiącego dźwięki,** który możnaby umieszczać w wielkich arterjach miejskich w celu zmniejszania hałasu, strasznej plagi współczesnych wielkich miast. Wreszcie **wózek dziecinny z automatycznemi hamulcami,** który zaczynałby działać natychmiast, gdy tylko osoba, która wózek popycha zdejmie zeń rękę — mógłby też zapobiec wielu wypadkom. **Za brzytwę, która nie potrzebowałaby ostrzenia —** byliby wszyscy fryzjerzy niesłychanie wdzięczni.

Angielska lista niezbędnych wynalazków — podaje jeszcze znacznie więcej podobnych projektów.

A zatem: do dzieła wynalazcy!

Ogłoszenie matrymonjalne z przed 100 lat

Romantyzm dawnych, dobrych czasów.

Ogłoszenie matrymonjalne, ten zbanalizowany dziś i przeważnie wulgarny środek nawiązywania transakcyj małżeńsko-handlowych, dawniej, gdy był jeszcze zjawiskiem wyjątkowem, indywidualną fantazją czy hazardem gracza, przedstawiał się kiedyś bardzo interesująco, obyczajowo i psychologicznie. Do najbardziej może oryginalnych propozycyj małżeńskich zaliczyć można anons, jaki ukazał się około 100 lat temu, a nosił podpis: René baron de Saint Germain, kawaler orderów.

Ciekawy ten dokument jest niezwykle obszerny i szczegółowo określa zarówno osobę kandydata na męża, jak i jego wymagania.

Oto jak brzmią osobliwe wywody barona:

„Według metryki mam lat 70, ale według sił i ochoty do życia, mam zaledwie 25. Żyję w warunkach jak najszczęśliwszych, lecz mimo to doświadczam niekiedy nudy, gdy błąkam się samotnie po obszernych salach mojego pałacu i we wszystkich zwierciadłach dostrzegam jedynie samego siebie. W tym stanie rzeczy postanowiłem pójść za przykładem innych głupców (!!!) — i ożenić się. A ponieważ, jak to mówią — śmierć i żona z nieba przeznaczona, a każde małżeństwo jest loterją, pragnę odchylić rąbka tajemnych przeznaczeń i dowiedzieć się, jaka też piękność ma z woli niebios zostać mą żoną“.

Mimo pozorne zdanie się na wolę niebios, pan baron nie zaniedbuje podać cały szereg zastrzeżeń osobistych i wymagań od tej, która będzie miała szczęście otrzymać go za małżonka.

„Ta z którą się ożenię powinna liczyć nie więcej jak 16—20 lat (Piękna proporcja lat 70:16). Musi mieć piękne włosy, białe zęby i śliczne, małe nóżki.

Pochodzić musi z rodziny uczciwej i dzielnej i mieć opinję kobiety bez skazy. Musi być zdolna do rodzenia dzieci. Gdy będzie moją żoną, będzie się mogła ubierać jak chce, byle nie według mody, gdyż niema głupszej rzeszy, jak małpowanie niewolnicze innych.

Żona moja musi jeździć konno i nie wolno jej zajmować się robótkami, bo to dowodzi tępego umysłu.

Grać musi jak wirtuoz, albo jej grać zabraniam. Żona moja za przykładem dzikich ludów iść nie może i nie będzie nosiła nauszników, kolczyków, świecidełek“.

Jak widać, pan baron jest nielada despotą. Czy nie za wielkie wymagania stawia młodziutkiej dziewczynce, ten starzec, jedną nogą stojący nad grobem?

Posłuchajmy co mówi pan małżonek o sobie.

„Żona moja będzie w domu moim nieograniczoną panią, ponieważ znajdywać będę przyjemność w dostosowywaniu się do jej mądrych zarządzeń.

Małżonka moja musi mi towarzyszyć na każdym kroku, gdyż wstydem jest dla męża jeździć bez własnej kobiety, a kobiecie samej zostawać w domu, gdy mąż jedzie w świat.

W dniu ślubu otrzyma żona moja 50.000 fr, z któremi niech robi co chce, byle ich nie dała kochankowi. Używanie radości życia jest moją zasadą. Będę zawsze w dobrym humorze i chcę, aby taka była moja żona i czas zleci nam mile. Jeśli zatem istnieje piękna dziewczyna, która ze mną, starym człowiekiem związać zechce swe życie — niech napisze do mnie, a ja pośpieszę ją poznać i sam pozwolę się obejrzeć, dając słowo, że nazwisko jej zdradzone nie będzie“.

— Czy nie ponętne ogłoszenie? Ile w niem wdzięku. Jakie inne jest ono od tych ogłoszeń dzisiejszych, gdzie ktoś „wżenić się chce w skład z porcelaną“ lub „dobrze prosperujący „interes“.

No ale, aby znów tak zachęcająco nie wyglądało ogłoszenie barona zdradzimy teraz dopiero jeszcze jedno zdanie:

„Żonie mej tańczyć nie wolno, bo nie wypada, aby mądra kobieta kręciła się tak jak sroka, jak jej kto zagra“.

Chyba po przeczytaniu tego zdania żadna z dzisiejszych panien nie zgodzi się na obietnice barona, zresztą to ryzyko jest mało aktualne, gdyż anons barona ukazał się w gazetach paryskich w roku 1838 i nikt się nie łudzi, że do dziś baron nie żyje. A szkoda, mógłby zobaczyć jak w kilku słowach drukowanych petitem prozaicznie i brutalnie szukają się ludzie. Tak bardzo inaczej od tej pięknej formy, w jakiej on pisze.

Niezwykłe oszustwo rolnika.

Z **Mogilna** donosi nasz korespondent:

Niezwykłego oszustwa dopuścił się niejaki Michał Bączkowski, zamieszkały w Mogilnie, ul. Mickiewicza.

Do roku 1932 był on inspektorem powiat. Z. U. W. w Poznaniu na powiat mogileński. Kiedy został zwolniony z zajmowanego stanowiska, więcej oszukańczym sprytem niż pieniędzmi nabył gospodarstwo 132-morgowe w Szczepankowie, pow. Mogilno. Gospodarstwo to następnie wydzierżawił rolnikowi Józefowi Hańczykowi z Trzemiala na okres kilkuletni. Jednak przed upływem kontraktu dzierżawnego oszust to samo gospodarstwo wydzierżawił Rozalji Bigasińskiej, żonie kowala z Gniezna, od której odebrał na poczet dzierżawy 500 zł.

Wkrótce potem zawarł nowy kontrakt z rolniczką Rozalją Kotwicową, uzyskując na poczet dzierżawy 1300 zł.

Kiedy nowi dzierżawcy przybyli do Szczepankowa, by objąć w posiadanie gospodarstwo Bączkowskiego, spotkała ich przykra niespodzianka, gdyż gospodarstwo to było w posiadaniu starego dzierżawcy Hańczyka.

Poszkodowani skierowali doniesienie karne do prokuratorji, w wyniku czego stanął B. przed sądem okręgowym z Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu, który po przeprowadzeniu rozprawy skazał wyrafinowanego oszusta na półtora roku więzienia.

Zjazd przedstawicieli Związku Miast Pomorskich.

W sobotę 1 września odbędzie się w Grudziądzu zjazd przedstawicieli Związku Miast Pomorskich, który rozpocznie swe obrady o godz. 17 w sali posiedzeń rady miejskiej pod przewodnictwem p. prezydenta Włodka. W zjeździe weźmie udział kilkudziesięciu przedstawicieli miast pomorskich.

Epilog krwawej bójki przed sądem.

Sąd okręgowy w Toruniu rozpatrywał sprawę karną przeciwko braciom Szczepanowi, Józefowi i Antoniemu Świerczom, Tadeuszowi Noconiowi i Józefowi Łukowskiemu, oskarżonym o wywołanie krwawej bójki na zabawie Związku Strzeleckiego w Pieczeni.

Oskarżeni, będąc w stanie nietrzeźwym, napadli na niejakiego Stanisława Deręgowskiego, któremu odebrali broń i zbili do krwi, a następnie zawlekli go do rowu, zatkali mu usta trawą, aby nie mógł wzywać pomocy.

W wyniku rozprawy sąd skazał braci Świerczów każdego po 6 miesięcy więzienia, a Noconia i Łukowskiego po 3 miesiące więzienia. Wykonanie kary wszystkim skazanym sąd warunkowo zawiesił.

Śmiertelny finał sprzeczki.

Scyzorykiem rozpruł przeciwnikowi jamę brzuszną.

Z **Chojnic** donosi nasz korespondent:

Pomiędzy rolnikiem Renkiem a rzeźnikiem Eichmannem z Dziemian (powiat kościerski) istniał od dłuższego czasu spór na tle ilcznych procesów sądowych, prowadzonych z sobą przez wyżej wymienionych. Na tem tle właśnie dochodziło pomiędzy E. i R. do sprzeczek.

Pewnego dnia obaj przeciwnicy spotkali się w miejscowości Nowakarczma pod Lipuszem, gdzie znowu doszło do sprzeczki, w czasie której doszło nawet do rękoczynów. Eichmann rzucił się na Renkego i uderzył go kilka razy. W trakcie bójki Renk dobył z kiezseni scyzoryk, którym przeciwnikowi rozpruł jamę brzuszną tak niebezpiecznie, iż Eichmann po 2 dniach wyzionął ducha, nie odzyskawszy przytomności.

Zabójcę Renkego aresztowano i osadzono w więzieniu. Obecnie odpowiadał on przed izbą karną sądu okręgowego na sesji wyjazdowej w Kościerzynie. Przesłuchani świadkowie stwierdzili całkowitą winę oskarżonego, wobec czego sąd wydał wyrok, skazujący R. na 2 lata więzienia i ponoszenie kosztów procesu.

Meksykańskie stosunki w Chojnicach

Likwidacja bandy opryszków.

Z **Chojnic** donosi nasz korespondent:

Od dłuższego czasu grasowała w Chojnicach szajka napastników, o czem niejednokrotnie już pisaliśmy, apelując do władz bezpieczeństwa o jej zlikwidowanie. Szajka ta, składająca się z kilku bezczelnych opryszków, terroryzowała ludność miasta w sposób meksykański. Idących spokojnie ulicą obywateli napadano i pod groźbą bicia wymuszano papierosy wzgl. gotówkę na wódkę. W razie odmowy napastnicy bili swoje ofiary do nieprzytomności, jak to ostatnio miało miejsce z kolejarzem p. Florjanem R. z Chojnic, którego za odmowę wydania papierosów pobito do krwi. Napastnicy byli nawet uzbrojeni w noże i przy napadach niejednokrotnie ich używali. Napadano również na bezbronne niewiasty, które usiłowano na ulicy zniewolić.

Dzban tak długo wodę nosi, póty się nie urwie ucho. Z polecenia władz prokuratorskich aresztowano i osadzono w więzieniu Jana Megera (ul. Człuchowska) i ślusarza Pawła Kujotha, którzy obecnie odpowiadali przed wzmocnionym wydziałem karnym sądu okręgowego za szereg napadów ulicznych.

Jan Meger skazany został na 20 miesięcy więzienia (kara łączna 1 rok) i 3 lata utraty praw obywatelskich, zaś Paweł Kujoth na 1 rok więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich.

Z KRAJU.

Podrożenie obrotu czekowego.

Warszawa, 29. 8. (tel. wł.) Duże poruszenie w sferach gospodarczych wywołała zapowiedź wprowadzenia z dniem 1 września br. olbrzymich podwyżek opłat w obrocie czekowym PKO.

Jak się dowiadujemy, sprawą tą zajęły się już Izby Przem.-Handl. i organizacje gospodarcze. Spodziewać się należy, iż czynniki kompetentne cofną lub przynajmniej odroczą narazie wprowadzenie w życie tych nowych stawek. (r)

Strajk młynarzy w Kaliszu.

Długotrwały zatarg w przemyśle młynarskim w Kaliszu na tle podwyżki płac doznał zaostrzenia. Ostatnio zwołana konferencja porozumiewawcza nie doszła do skutku, przemysłowcy bowiem nadesłali pismo, w którem stwierdzają, że na podstawie wysuniętych przez robotników warunków umowy zbiorowej nie podpiszą. Wobec tego pracownicy młynarscy **proklamowali strajk.**

Śmierć historyka francuskiego.

Kraków. Na gmachu Akademji Umiejętności w Krakowie wywieszono żałobną chorągiew z powodu zgonu czynnego członka Akademji w Paryżu ś. p. Emila Bourgeois'a, prof. najnowszej historji w Sorbonie.

Kino Adria Mostowa 9 Pocz. o godz. 5.20, 7.15 i 9,10.

Dziś, w czwartek 30 bm. na zakończenie sezonu letniego po raz ostatni **Flip i Flap** jako Wrogowie Małżeństwa po cenach zniżonych: cały Parter 50 gr. Balkon 1 zł.

Jutro, piątek 31 bm. uroczyste otwarcie sezonu jesiennego!

Przepiękny film polski **Pieśniarz Warszawy** Wesoła komedja muzyczna. (15963

Na scenie naszego kina wystąpi osobiście po każdym seansie bohater filmu **EUGENJUSZ BODO** i odśpiewa szereg najnowsz. przebojów!

Kronika

Bydgoszcz, dnia 30 sierpnia 1934 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Róży Limańskiej p.
Jutro: Rajmunda Nonnata w.
Wschód słońca o godzinie 5.07.
Zachód słońca o godzinie 18.53.

Stan pogody

Po rannych mgłach najpierw pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem i ciepło, poczem w ciągu dnia, począwszy od zachodu kraju, zachmurzenie aż do przelotnych deszczów i lekkie ochłodzenie. Skłonność do burz. W dzielnicach północnych umiarkowane, poza tem słabe wiatry z kierunków południowych.

Termometr wskazywał dziś rano

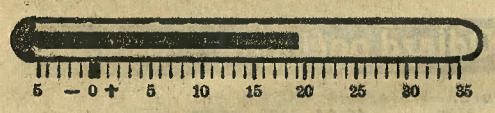

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Leona Dołżyckiego i Józefa Krzyżańskiego.

DYŻURY NOCNE APTEK od 27 sierpnia do 2 września br.

1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy Placu Teatralnym.
3) Apteka Tarasiewicza.

Wypożyczalnia książek „LEKTURA" przy ul. Gdańskiej 54. wypożycza książki na prowincję, jak również i dla wyjeżdżających na wywczasy letnie.

Z TEATRU MIESKIEGO.

W czwartek przedstawienie zawieszone.

W piątek ostatni raz na afiszu operetka **„NO, NO, NANETTE"** i pożegnalny występ artystów operetki stołecznej pp.: **Oli Obarskiej i Marjana Wawrzkowicza.**

W sobotę ukaże się po raz pierwszy świetna amerykańska farsa Hopvooda p. t. **„NASZA ŻONUSIA".** Przemiły humor dowcipnego tekstu, treść obfitująca w arcyzabawne sytuacje i doskonała obsada zapewniają tej, cieszącej się na wszystkich scenach nadzwyczajnem powodzeniem komedji i w naszym teatrze pełny, długotrwały sukces. W roli tytułowej wystąpi pełna wdzięku, humoru i temperamentu p. Marja Chmurkowska, pozyskana dla naszej sceny z teatrów warszawskich. Udział w sztuce biorą również panie: Łukowska, Nowicka i panowie: Dąbrowski, Dowmunt, Dzwonkowski, Iwański, Kalinowski i Wilamowski. Komedję tę reżyseruje St. Dąbrowski, artysta i reżyser teatrów warszawskich.

Legitymacje zniżkowe, nabyte na sezon 1933/34 tracą ważność z dniem 31 bm. Jest to więc ostatnia okazja wykorzystania kuponów podczas pożegnalnego występu artystów warszawskich.

Nowe legitymacje, uprawniające do nabycia biletów z 30% zniżką na sezon 1934/35 wydaje codziennie kancelarja teatru od godziny 10—2 i od 7—8 wiecz.

Na marginesie.

Wiadomo jak łapczywym narodem są żydzi. I to nietylko na dobra materjalne. Lubią się też stroić w zdobycze duchowe. Naturalnie kradzione drugim, jakkolwiek nie brak im własnych ludzi, którzy naprawdę coś zdziałali i coś znaczą.

O ich zachłanności w tym kierunku świadczy fakt, że niema wielkości, niema sławy, którejby żydzi nie starali się wycisnąć ich rasowego piętna względnie żydowskiego pochodzenia. Niech się tylko pojawi jakiś ponad miarę wybitny człowiek, a natychmiast poczynają mu grzebać w metrykach. I wystarczy im jada pozór, aby z niego zrobić żyda. A przynajmniej wywieść go od żydów. Naturalnie robi się to ad majorem Judeae gloriam. Aby udowodnić, że są naprawdę narodem wybranym, duchowo wyższym ponad wszystkie inne ludy.

Już Galileusz o mało co nie padł ofiarą ich zaborczości. Nie było słynnego fizyka lub filozofa Niemca, mianowicie, aby nie próbowali przeobrzezać go na żyda. Pochodzenia żydowskiego według tych talmudycznych chapaczy był Garibaldi, Biörnson, Tesla, Molnar i wielu innych. Na siedemdziesięciu trzech laureatów nagrody Nobla większą część stanowić mają żydzi. Aż dziw, że nie podeszli dotychczas do naszego Kopernika. Ale za to prasa łódzka zrobiła z Curie-Skłodowskiej po jej śmierci żydówkę. Potrzeba było dopiero energicznego zaprzeczenia córki nieboszczki, bawiącej podówczas w Warszawie, aby tej bezczelnej uzurpacji kres położyć.

Obecnie pomnożyciele chwały Izraela wystąpili z nowem odkryciem. A mianowicie, że i Kolumb był żydem. Takim sobie handelesem morskim, którego w poszukiwaniu geszeftów zawiało aż do Ameryki. Tymczasem, co do Kolumba jest już dzisiaj rzeczą prawie niezbicie stwierdzoną, że był to katolik Włoch, rodem z Korsyki, i nazywał się Colombo.

Niemniej jednak judeopisarze i na niego zagięli parol.

Każdy dzień niesie coś nowego.

Najaktualniejsze zdjęcia fotograficzne, obrazujące ostatnie sensacje z całego świata, znajdziecie w oknie wystawiowem Filji „Dziennika Bydgoskiego", przy ulicy Dworcowej 5.

Najnowszy reportaż fotograficzny obejmuje m. in. zdjęcia z Challenge'u lotniczego, z Zagłębia Saary, z wyścigu kolarskiego Berlin—Warszawa, z alpejskich wyścigów motocyklowych, z Austrji, Niemiec, Japonji.

Niema większego zdarzenia na świecie, któreby nie znalazło swego odzwierciedlenia w naszym serwisie fotograficznym.

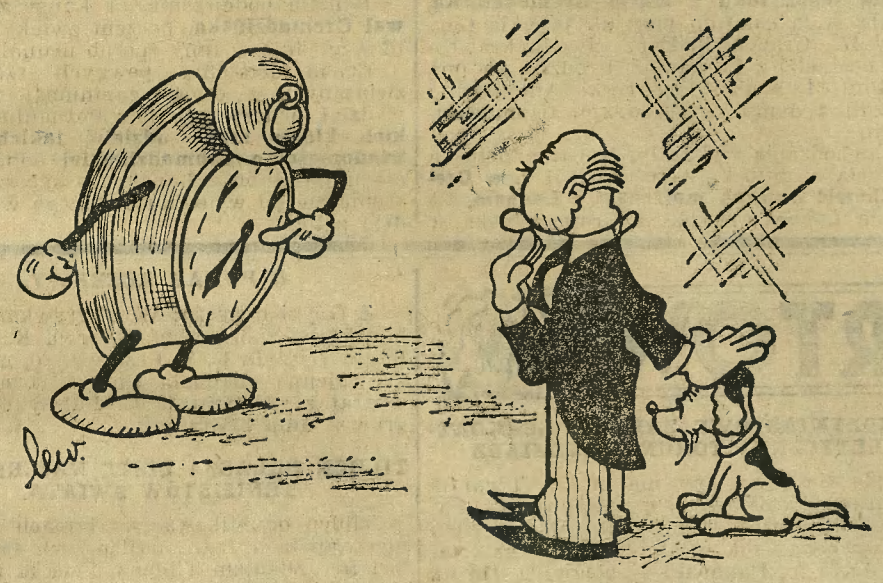

Już tylko godziny

dzielą Cię od ostatecznego terminu — **spóźniający się** z abonamentem narażają się, że pierwszych numerów „Dziennika Bydgoskiego" we wrześniu mogą nie otrzymać, dlatego **pośpiech konieczny.**

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P.

z roku 1914-19 Koło Bydgoszcz.

W myśl okólnika Zarządu Głównego oraz Głównej Komisji weryfikacyjnej Poznań i Pomorze zawiadamia się członków, że termin składania kwestjonarjuszy kończy się w tym roku w grudniu, wobec czego koło Bydgoszcz w celu załatwienia swych spraw wobec Zarządu Głównego oraz Głównej Komisji weryfikacyjnej wyznacza się ostateczny termin do końca października br. Z tego powodu uprasza się członków Koła jak również wszystkich tych, którzy mają warunki przynależenia do Związku Weteranów, aby starali się we własnym interesie wstąpić do Związku Weteranów a następnie złożyli swe kwestjonarjusze celem weryfikacji. Prawo przynależenia mają wszyscy ci, którzy brali udział w ruchu niepodległościowym, a mianowicie z końcem 1918 roku i początek 1919 roku najpóźniej do dnia 16 lutego 1919 r. Pomorze do 26 czerwca 1919 roku.

Należeć mogą: Hallerczycy, Peowiacy, obrońcy Lwowa itd. mogący się wykazać warunkami.

Sekretarjat urzęduje w każdy poniedziałek i czwartek od godz. 17 do 19 przy ul. Marsz. Focha 34, gdzie udziela się informacyj.

Za Zarząd:

(—) **Fr. Raczyński,** sekretarz. (—) **ppłk. rez. adw. Z. Sioda,** prezes.

Na powodzian

w Miejskim Komitecie Wykonawczym Pomocy dla Powodzian w dalszym ciągu złożyli ofiary pieniężne: „Dziennik Bydgoski" 40 zł, firma „Tudor" 20 zł, pracownicy firmy „Tudor" 46 zł, pracownicy Tramwajów i Elektrowni 67,29 zł, pracownicy firmy „Standard Nobel" 56,40 zł, „Dzień Bydgoski" 97 zł, robotnicy Taboru Miejskiego 9,15 zł, robotnicy Ogrodów Miejskich 15,40 złotych. Dotychczas zebrano 27.203,44 zł.

Ofiarodawcom składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Przewodniczący:
(—) **Śpikowski,** radca miejski.

— **Miejskie Konserwatorjum Muzyczne w Bydgoszczy** (uczelnia artystyczna o prawach szkół państwowych). Dyrekcja podaje do wiadomości, że egzaminy dodatkowe dla uczniów nowowstępujących na wydziały: śpiew, fortepian, instrumenty dęte, smyczkowe, organy, muzyka kościelna, zespoły, seminarjum pedagogiczne, teorja — odbędą się w poniedziałek, dnia 3 i w środę, dnia 5 września br. Wpisy przyjmuje nadal i szczegółowych informacyj udziela sekretarjat (ul. Piotra Skargi 14, tel. 21-07) od godz. 11—1 i 15—18.

Reportaże pomorskie.

Pół dnia wśród warjatów.

PODRÓŻUJ, WSPÓŁCZESNY CZŁOWIEKU SAMOLOTEM, ALE PAMIĘTAJ TAKŻE LECZYĆ SWOJE NERWY.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

(Dokończenie)

Oglądamy separatki. Tu już umieszcza się osobników o wyjątkowo złośliwych objawach chorobowych, a często już tak nieszczęśliwych, że nawet dobrodziejstwo współczesnej wiedzy lekarskiej jest wobec nich bezradne. Na przeszło tysiąc pacjentów w zakładzie tylko cztery zajęte separatki. W takiem odosobnieniu, oprócz siennika na gołej ziemi, nic niema. Bo i być nie może. Wszystko ulegnie zniszczeniu. Nawet i ten siennik i tę koszulę często nieszczęśliwy usiłuje podrzeć.

Podchodzę do celi i zaglądam przez judasza. Oko w oko ze mną patrzy chłopczyna, lat może dwunastu. Michał mu na imię.

— Dlaczego to maleństwo w celi, gdy jego rówieśnicy na słońcu, w piasku, we wodzie, na rozległym zielonym kobiercu łąk? Cóż to za potwór, że się go trzyma na prawach, gorszych niż zbrodniarza?

— Nieszczęśliwy ten chłopiec — słyszę smutną opowieść o tym małym człowieku — po zapalenie mózgu zmienił charakter. Z łagodnego chłopca stał się wybitnie złośliwem indywiduum, niebezpiecznem dla otoczenia. Największą mu sprawia radość, gdy komuś może zrobić krzywdę.

Podchodzi do „judasza" dyrektor.

— No Michał, będziesz się psocił?

— Niech pan da cukierka! — pada odpowiedź.

— Dostaniesz cukierka — mówi łagodnie lekarz — gdy się poprawisz.

— Niech pan da cukierka; ojciec me panie przerzucił bez dach i bez tego głowę potłukłem! — jakby usprawiedliwiając swe postępki rzecze maleństwo.

— Czy to prawda? — pytam lekarza.

— Nie, sam taką historję wymyślił. To skutki nagminnego zapalenia mózgu.

— Czy chłopca się wypuszcza, daje się mu kiedy słodycze, bo widocznie jest łakomczuch, jak każde dziecko? — pytam.

— Tak, dość często, ale zawsze coś przeskrobie; jest typem wybitnie asocjalnym.

— Czy nieuleczalny?

— Niestety!

Dozorca otwiera nam celę. Na tapczanie, z nogami po turecku złożonemi, siedzi pacjent, trzymając książkę do nabożeństwa. Gdy nas zobaczył, zerwał się na nogi, wołając:

— Padam do nóżek p. doktora!

— Jak się pan ma, panie Pokora?

— Ta nieźle, panie doktorze, ta ja już zdrów!

— Ale pamiętaj pan nie hałasować, bo wkrótce będzie okrężne, więc trzeba przyzwoicie się zachować.

Obchodzimy rozległe zabudowania, ogrody, place zakładu psychjatrycznego w Świeciu, który cudownie położony na wzgórzu, u stóp swych ma wijącą się wstęgę wód wiślanych i wspaniale dochodowane mury zamku krzyżackiego. Piękno przyrody, uroki położenia, jakże dziwnym kontrastem odcinają się od tego nieszczęścia człowieka, wegetującego życiem nieczłowieczem. Co wyrośnie z tego chłopca, który siedzi w celi, z tego wyrostka, który zgięty w pałąk, siedzi nieruchomo na trawie, nieustannie się kiwa i ryczy jakimś sobaczym skowytem.

Większość i to olbrzymia większość powraca do społeczności ludzi zdrowych, dla innych bramy zakładu zamknięte na zawsze.

Jesteśmy na ogromnym dziedzińcu. Za drucianą siatką ogrodzenia plażują na leżakach kobiety. Te zachowują się znacznie spokojniej, są bardziej melancholijne. Jedne na nasz widok kokieteryjnie poprawiają włosy i ubrania, inne przyglądają się przybyszowi ciekawie z kobiecą zalotnością, a owa siwa dama, najwidoczniej się odwraca do nas tyłem, zrozumiawszy zapewne, że jestem ciekawym dziennikarzem, który przyszedł do jej nieszczęśliwej samotni, aby ogłosić światu, co też ona tu porabia. A owa dama nie życzy sobie tego. Uszanujmy jej tragiczne incognito.

A tam dalej ogrodzenie dla mężczyzn. Ci są natarczywi, kiedy do nich się zbliżamy. Każdy ma jakieś życzenie, pretensje, padają nawet jakieś złośliwe uwagi:

— Te, aptekier, daj papierosa!

Inny znów, zwracając się do lekarza, prosi o papier listowy; chce pisać do rodziny.

— On by co minutę pisał i ciągle woła o papier — mówi do mnie dozorca.

Jakiś chłopczyk woła:

— Daj panie 10 groszy!

— Guten Tag, Herr Direktor — Bon jour! Mandżur! Panie doktorze, ja z panem chcę porozmawiać! — Takie i tym podobne okrzyki towarzyszą nam, gdy obok chorych przechodzimy. Przykry widok.

To wyjątki, bowiem naogół życie tu płynie łożyskiem pracowitem, wytężonem, prawie że normalnem, gdyby nie to pasmo wysokich czerwonych murów, za któremi od ludzi zdrowych schowane jest ludzkie nieszczęście, za któremi leczą chore ludzkie nerwy, tak poszarpane w XX wieku naszej kultury, tak nienormalnym bijący rytmem, tak chorym i przyśpieszonym tętniący pulsem.

Niszczącej nasz system nerwowy technice przeciwstawia się dobrodziejstwo lekarskiej wiedzy. A konkluzja?

Podróżuj, współczesny człowieku, samolotem, ale pamiętaj także leczyć swoje nerwy.

Leon Sobociński.

Dur brzuszny grozi.

Należy przestrzegać przepisów higjenicznych.

W związku z okresowem nasileniem duru brzusznego (tyfusu brzusznego) należy szczególnie pilnie **przestrzegać najzwyklejszych przepisów higjeny,** a mianowicie umiarkowanego spożywania dojrzałych owoców i jarzyn, które należy przed jedzeniem przynajmniej dobrze opłókać, a w wypadkach wątpliwych jeść owoc ugotowany. Nie zapominać należy o **dokładnem myciu rąk przed jedzeniem,** jak również tępienia much, szczególnych roznosicieli chorób.

W wypadkach zachorowania konieczne jest zgłoszenie wypadku tego u lekarza miejskiego ul. Grodzka 25 pokój 16 i ścisłe zastosowanie się do przepisów sanitarnych, jak odosobnienie chorego, odkażenie wydzielin chorego i miejsc ustępowych. Wiadomo bowiem, że dur brzuszny przenosi się przez kontakt z osobami chorymi na dur brzuszny, owady i muchy, które siadają na artykułach spożywczych, jak mleko, owoce, wędliny, ser i t. p. i mogą przenieść zarazki z domu, gdzie dur brzuszny panuje.

Zatem mycie rąk przed jedzeniem, tępienie much, czystość artykułów spożywczych, zgłoszenie choroby, odosobnienie chorego, odkażanie wydzielin, oto najważniejsze środki do walki z durem brzusznym.

Najwyższe przedstawicielstwo rzemiosła wielkopolskiego.

Konstytucyjne zebranie Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

Poznań, 30. 8. Jak już donosiliśmy, w dniu 27 bm. odbyło się konstytucyjne zebranie Izby Rzemieślniczej w Poznaniu. Po mszy św. w kościele św. Marcina, zebrali się nowowybrani radcowie w Domu Rzemieślniczym na narady. O godz. 11.35 nastąpiło powitanie i zagajenie przez p. wicewojewodę. **Prezesem Izby Rzemieślniczej w Poznaniu wybrano jednogłośnie p. Władysława Zakrzewskiego, mistrza stolarskiego z Poznania**, wiceprezesem p. Czesława Potockiego, mistrza rzeźnickiego z Poznania.

Członkami zarządu wybrano pp.: Wojciecha Sobczaka, mistrza fryzjerskiego z Poznania; Stanisława Gawrońskiego, mistrza szewskiego ze Śremu i Ksawerego Gadebuscha, przemysłowca, z Poznania.

Spis radców z wyboru i nominacji według alfabetu jest następujący: 1) **Budzyński Ignacy Bydgoszcz;** 2) Chyba Stanisław Krotoszyn; 3) Gadebusch Ksawery Poznań; 4) Gawroński Stanisław Śrem; 5) Jankiewicz Wincenty Środa; 6) **Kamiński Edmund Bydgoszcz;** 7) Lewandowski Kazimierz Inowrocław; 8) Maciejewski Wojciech Poznań; 9) Miodowicz Walenty Poznań; 10) **Mrugalski Juljan Bydgoszcz;** 11) Nowaczyński Jan Leszno; 12) Pawłowski Walenty Szamotuły; 13) Potocki Czesław Poznań; 14) Smętek Stanisław Ostrów; 15) Sobczak Wojciech Poznań, 16) Trawiński Andrzej Poznań; 17) **Wojciechowski Józef Bydgoszcz;** 18) Wypych Józef Kościan; 19) Zakrzewski Władysław Poznań; 20) Zimowski Stanisław Kępno.

Dalszy ciąg obrad odbył się pod przewodnictwem prezesa Izby i protokólarne przejęcie agend i majątku Izby od dotychczasowego zarządu oraz zwrot listów wierzytelnych.

Udzielono upoważnień dla prezesa Izby do powoływania członków komisyj oraz delegatów z pośród radców Izby do szkolnych lub urzędowych komisyj egzaminacyjnych.

— **Ślub.** W ub. tygodniu pobłogosławił ks. prob. kanonik Schulz w kościele farnym związek małżeński pomiędzy p. Ireną Przywarską, córką powszechnie znanych i cenionych obywateli bydgoskich pp. Władysławostwa Przywarskich, a p. drem med. Edmundem Mroczkiem z Warszawy. Młodej parze „Szczęść Boże!"

— **Na kursy angielskie,** w gimnazjum Kopernika, początkowy, średni i wyższy, obejmujący literaturę lub korespondencję handlową, prowadzone przez rutynowego profesora, rodowitego Anglika, własną metodą, zapewniającą niezwykle prędkie opanowanie języka, przyjmuje zapisy sekretarjat w Czytelni Francuskiej, otwarty codziennie od godz. 6—8 wiecz.

Szlakiem zbrodni Langego.

Tajemnicze zaginięcie Marji Gromadzińskiej

Z Poznania piszą nam:

Aparat śledczy policji polskiej od kilku tygodni prowadzi z całem wytężeniem skrupulatne dochodzenia **w sprawie zbrodniczej przeszłości Langego.**

Morderca ś. p. Nowickiej już w roku 1931 popełnił bigamję, **żeniąc się nieprawnie jesienią tegoż roku z Marją Gromadzińską,** zamieszkałą ostatnio przy ul. Wielkie Garbary 47. Gromadzińska, z zawodu krawcowa, pochodzi z Poznania. Urodziła się ona w dniu 31. 8. 1888 jako córka Antoniego i Urszuli z domu Grankowskiej Gromadzińskich.

Dochodzenia wykazały, że Gromadzińska zawarła w dniu 27 września 1931 r. **w Częstochowie związek małżeński z Langem.** Po ślubie Lange wyjechał z Gromadzińską w podróż poślubną **do Zakopanego i Morskiego Oka.** Po powrocie do Poznania Gromadzińska chorowała przez dłuższy czas i leczyła się **w szpitalu Diakonisek.**

Po wyleczeniu opuściła Gromadzińska szpital i **od dnia 25 lipca 1932 zaginęła bez śladu.**

Istnieje podejrzenie, że Lange **zamordował Gromadzińską,** poczem zwłoki jej spalił względnie w inny sposób usunął.

Celem ustalenia pewnych szczegółów związanych z osobą zaginionej, uprasza wydział śledczy policji w Poznaniu **wszystkich, którzy mogą udzielić jakichkolwiek wiadomości o Gromadzińskiej** odnośnie do czasu jej ślubu z Langem, o śpieszne zgłoszenie się do wydziału śledczego w komendzie policji.

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja" Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6, Kawiarnia „Europa", Gdańska 10. Dancing do rana.

Kabarety:

„Oaza" pierwszorzędny kabaret, ul. Pomorska 19.

Gdzie i co kupię?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

H. Kasznbowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.

F. A. Matz, Stary Rynek 19 i Śniadeckich 49. Nadeszły ostatnie nowości w materjałach wełnianych damskich i męskich. Materjały bawełniane, swetry, trykotaże w olbrzymim wyborze. Ceny bezkonkurencyjne.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, **12.54**, 13.55, 15.30, **18.01**, 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50, **7.35**, 12.06, 12,13, **12.59**, 13.13, 15.33, 17.17, **20.03**, 20.10.
Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedziele i święta od 20/V—2/IX).
Nakło—Piła 0.01, 6.15, **10.35**, 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25**, 23.15.
Wągrowiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40, 23.15

— **Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych** w gimnazjum Kopernika podaje do wiadomości, że z dniem 1 września br. sekretarjat kursów, otwarty codziennie od godziny 6—8 wieczorem, przyjmuje zapisy na kursy dla dorosłych, prowadzone według programu lat ubiegłych: 1-szy początkowy, 2-gi elementarny, 3-ci średni i 4-ty wyższy, obejmujący literaturę lub korespondencję handlową. Prócz tego prowadzony będzie jeszcze kurs 5-ty, przygotowujący do wyższego egzaminu Instytutu Francuskiego w Warszawie. Absolwenci kursu średniego i wyższego otrzymują oficjalne dyplomy rządu francuskiego. Najlepsze metody — szybkie postępy — warunki bardzo przystępne. (15953

Skąd się wzięła nazwa: Challenge?

Nie zawadzi przypomnieć, że używana u nas powszechnie **nazwa turnieju lotniczego challenge jest pochodzenia angielskiego.** Według słownika angielskiego „The concise english dictionary Charles Annadale'a (Londyn, 1911) challenge — oznaczające: pretensja, oskarżenie, sprzeczka, wywodzi się z łacińskiego calumnia. W dalszym ciągu słownik Annadale'a określa ten wyraz jako **wezwanie do sporu lub próby, wezwanie do walki w pojedynkę, wyzwanie na pojedynek.**

Słownik angielsko-polski Alexandra Chodźki (Berlin, B Behr, bez daty) podaje **krótko challenge = wyzwanie** (na pojedynek).

Nasz turniej określa rzecz lepiej, boć nie o pojedynek tu chodzi, lecz o rycerskie starcie, a raczej o **rycerskie zawody powietrzne.**

W słowniku francuskim nowoczesnym wyrazu challenge niema. Jest to więc dzisiaj wyraz w języku francuskim wskrzeszony i nam **należy wymawiać go z angielska czallendż, nie zaś z francuska szalanż, jak to w prasie zaczyna się niesłusznie ucierać.**

DZIAŁ SPORTOWY

STRZELEC WYCOFUJE SIĘ DEFINITYWNIE Z LIGI.

Zarząd klubu sportowego 22 Strzelec w Siedlcach na ostatniem swem posiedzeniu postanowił definitywnie wycofać się z dalszych rozgrywek o mistrzostwo Ligi. Zarząd w swoich motywach podkreśla, że krzywdząca decyzja odebrania Strzelcowi dwóch punktów, zdobytych ciężkim wysiłkiem drużyny, nie dotknęła osób, które zawiniły, lecz ambitną młodą drużynę, która nie była w stanie znieść ciężkiego ciosu i psychicznie zupełnie się załamała.

WARTA ZWYCIĘŻA REPREZENTACJĘ EMIGRACJI FRANCUSKIEJ.

Rozegrany we wtorek w Poznaniu mecz pomiędzy reprezentacją emigracji francuskiej a ligową Wartą zakończył się zwycięstwem Warty w stos. 6:1 (4:1). Bramki dla zwycięzców zrobyli: Kryśkiewicz i Scherfke (po dwie) oraz Schwarz i Knioła (po jednej). Honorowy punkt dla gości uzyskał Łuczak. Widzów 3.000.

Był to ostatni mecz naszych emigrantów przed wyjazdem do Francji.

JUGOSŁAWJA ZWYCIĘŻA W OLIMPJADZIE WOJSKOWEJ MAŁEJ ENTENTY.

W Bukareszcie zakończyła się t. zw. Olimpjada Wojskowa Małej Ententy. W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła Jugosławja 43 pkt. przed Rumunją 41 pkt. i Czechosłowacją 40 pkt. Polska, która brała udział jedynie w pierwszj części olimpjady, a wycofała się z drugiej, nie została klasyfikowana.

Z meczów piłkarskich sensację przyniósł mecz Rumunja — Czechosłowacja w postaci wyniku bezbramkowego.

KUSOCIŃSKI SKREŚLONY Z LISTY CZŁONKÓW WARSZAWIANKI.

Warszawa, 30. 8. (tel. wł.) Wczoraj na posiedzeniu zarządu klubu sportowego Warszawianki postanowiono wykreślić z listy członków Janusza Kusocińskiego za nieuzasadnione pretensje oraz niestosowanie się do przepisów przez pomijanie drogi urzędowej za pośrednictwem klubu. Równocześnie Kusociński zostaje wykreślony z sekcji lekkoatletycznej.

Pozostaje jeszcze kwestja otwarta ustosunkowanie się do powyższej uchwały władz lekkoatletycznych.

NAJWIĘKSZA NA ŚWIECIE IMPREZA WIOŚLARSKA.

Niemiecki Związek Wioślarski zajmuje się obecnie realizacją największej w świecie imprezy wioślarskiej, pomyślanej jako gigantyczny wyścig wioślarski przez Niemcy, na olbrzymiej przestrzeni 5.000 klm. W imprezie tej mają wziąć udział wszyscy wioślarze niemieccy, począwszy od najmłodszych zawodników szkolnych, a kończąc na weteranach sportu wioślarskiego. Trasa obejmuje wszystkie główne rzeki niemieckie od Dunaju do morza Północnego i od Mozy do Niemna. Trasa ma być przebywana przez przeszło 10.000 wioślarzy w jedynkach, dwójkach, czwórkach i ósemkach. Obecnie opracowywane są techniczne szczegóły imprezy. Od wyniku tych prac zależne jest, czy impreza ta dojdzie do skutku.

MIĘDZYMIASTOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE TORUŃ—GRUDZIĄDZ

odbędą się 16-go września br. w Toruniu. Program przedstawia się następująco: Panie: — biegi 60 i 200 m., rzut kulą, dyskiem i oszczepem, skok wdal i wzwyż oraz sztafeta 4×75 m. Panowie: — biegi 100, 110 m. przez płotki, 400 m., 800 m., 5000 m., sztafety 4×100 m. i 4×400 m., skoki wzwyż, wdal i o tyczce, rzuty dyskiem, oszczepem i kulą. Trójmecz lekkoatletyczny Bydgoszcz—Grudziądz—Toruń przeprowadzi Pom. O. Z. L. A. w dniu 30 września br. w Bydgoszczy.

Dr. Grüning, znany sprinter i reprezentant Polski, wrócił ze studjów w Królewcu i przenosi się w połowie września br. do Poznania, a obecnie przystąpił do treningów, których w bieżącym roku nie uprawiał dla braku czasu.

O PUHAR REZERWY.

Z Gdyni donoszą: W rozgrywkach o puhar klubu sportowego Rezerwa K. S. Gdynia zwyciężyła K. S. Rezerwę 4:0, marynarka wojenna pokonała Union 7:0, a Bałtyk wygrał z Orlętami 11:0. Dalszy ciąg rozgrywek dnia 2 września.

TILDEN OGŁASZA LISTĘ NAJLEPSZYCH TENISISTÓW ŚWIATA.

Tilden opublikował na łamach pism amerykańskich listę najlepszych tenisistów świata. Zdaniem Tildena, lista ta powinna wyglądać następująco:

1) Perry (W. Brytanja), 2) Austin (W. Brytanja), 3) v. Cramm (Niemcy), 4) Crawford (Australja), 5) Wood (Ameryka), 6) Shields (Ameryka), 7) Mc Grath (Australja), 8) Boussus (Francja), 9) Menzel (Czechosł.), 10) Stoefen (Ameryka).

Tilden opierał się w swojej klasyfikacji na tegorocznych wynikach. 10-te miejsce, zdaniem jego, może zająć również Merlin (Francja) względnie Stefani (Włochy).

J. E. ks. biskup Dominik gościem

w konwikcie biskupim „Gregorianum" w Swieciu.

J. E. ks. biskup Dominik gościem wśród wychowanków Konwiktu Biskupiego „Gregorianum" w Świeciu n. W. Sędziwa pani (na lewo od ks. kapelana biskupiego) to matka księdza prefekta

Podczas swej trzydniowej wizytacji arcypasterskiej w Świeciu n. W. zwiedził J. E. ks. biskup-sufragan Konstanty Dominik m. in. miejscowy konwikt biskupi „Gregorianum", który właśnie obchodzi swe 10-lecie.

Ks. biskup przybył do internatu w niedzielę, 26 bm. zaraz po nabożeństwie i zabawił tam przeszło 1½ godziny. Nasamprzód przeszedł wraz z swojem otoczeniem do mieszkania księdza prefekta, gdzie podczas godzinnej swobodnej rozmowy przeglądał i podpisywał księgi gimnazjalnych stowarzyszeń kościelnych i księgi zakładu. Bardzo długo rozmawiał także z sędziwą matką księdza prefekta.

Wychowankowie konwiktu przywitali księdza biskupa na dworze, tworząc z obu stron szpaler. Ks. prefekt przedstawił arcypasterzowi każdego ucznia z osobna, wymieniając przytem zalety i zasługi każdego z nich. W refektoarzu domu nastąpiło formalne przywitanie dostojnego gościa w obecności wychowanków i licznych gości. W swem przemówieniu wspomniał ks. biskup Dominik, że się także wychowywał w podobnym konwikcie przez długie lata, że potem taką instytucją sam kierował przez wiele lat przed wojną światową, że wychowanie zbiorowe wyrabia i wzmacnia charaktery przez przyswajanie sobie codziennego regulaminu domowego, że wyniki w nauce przy pełnem wykorzystaniu czasu na studjum przeznaczonego muszą być dodatnie.

Wszyscy otrzymali jeszcze z rąk arcypasterze po obrazku pamiątkowym.

Żnin

Z dniem 31 sierpnia br. obejmuje naszą agenturę po p. W. Rychłowskiej p

Marja Nowakowa

Skład papieru art. piśmien. i galanterji

ulica Śniadeckich 6

do której prosimy zwracać się z zamówieniem na abonament miesięczny i kwartalny również ogłoszenia.

Codziennie już od **godz. 3 po poł** można nabyć Dziennik Bydgoski.

Cena pojedyńczego egzemplarza 20 gr

Prenumerata przy odbiorze w agenturze wynosi:

miesięcznie 2,95 zł, z doręcz. w dom 3,34
kwartalnie 8,85 zł, „ „ 10,02

Kobieta bez serca

kijem uderzyła w głowę 4-letnie dziecko.

(kj). Niezwykła awantura miała miejsce wczoraj **przy ul. Glinki 3.** Pewna sąsiadka od dłuższego czasu żyła w wielkiej niezgodzie z mieszkanką tego domu, p. **Nowakową.** Nie mogąc inaczej się zemścić na znienawidzonej sąsiadce, uderzyła kijem w głowę **4-letniego synka Nowakowej, Jasia.** Chłopczyk doznał wstrząsu mózgu. Doraźnej pomocy udzielono dziecku w szpitalu miejskim. W sprawie zajścia spisała policja protokół, a epilog nieludzkiego wybryku rozegra się niewątpliwie w niezadługim czasie w sądzie.

Krwawa plama na jezdni.

(kj). Gwarne popołudnie na ul. Mostowej. Nagle krzyk rozdarł powietrze. Tupot dziesiątek biegnących nóg, ruch, zaciekawienie, karetka pogotowia. To 7-letni Feliks Zygal (Lubelska 6) najechany został przez nie przestrzegającego przepisy o ruchu ulicznym rowerzystę. Dziecko zabrano do szpitala. Na jezdni została krwawa plama.

Zamachu samobójczego nie było

(kj). Przed kilku dniami donosiliśmy o zamachu samobójczym niejakiej **Anny Olkowskiej.** Jak nas obecnie informuje rodzina, Olkowska już od dłuższego czasu skarżyła się na bóle głowy. Zdaniem rodziny absolutnie wykluczyć należy przypuszczenie, jakoby Olkowska wyskoczyła z okna w zamiarze samobójczym, a jedynie przyjąć należy za prawdziwe twierdzenie, że zaszedł wówczas tylko nieszczęśliwy wypadek.

Śmiertelny skok

z wysokości trzeciego piętra na bruk ulicy.

Ciężko ranny murarz Nowicki walczy ze śmiercią.

(kj). Przy ul. Północnej 1 firma budowlana Heinzel przeprowadza **prace remontowe.** W charakterze murarza zatrudniony był na budowli **26-letni Bronisław Nowicki.** Wczoraj, kiedy Nowicki wdrapał się po wybudowanem rusztowaniu **na wysokość 3-go piętra,** dostał nagle zawrotu głowy.

Na oczach przerażonych współtowarzyszów pracy **Nowicki zachwiał się i, zanim zdołano mu pośpieszyć z pomocą, runął w przepaść.**

Za chwilę głuchy odgłos upadającego na bruk ulicy ciała był potwierdzeniem nieszczęścia.

Skutki upadku były **straszne.** Nowicki leżał bezprzytomny na kamiennej jezdni, a z ran **sączyła się obficie krew.** Ktoś przytomniejszy chusteczką obandażował prowizorycznie rany, tamując krew. Ktoś inny pobiegł do pobliskiego telefonu, by **zaalarmować pogotowie.**

Już za kilka minut ulicami miasta mknęła w stronę ul. Północnej sanitarna karetka pogotowia ratunkowego. Ciężko rannego robotnika przewieziono **do szpitala miejskiego, gdzie lekarz, obok poważnej kontuzji ogólnej, stwierdził niebezpieczny wstrząs mózgu.**

Nowicki walczy ze śmiercią.

Na oczach tłumu

brutalny mąż znęcał się nad bezbronną żoną.

(kj). Wielkie zbiegowisko powstało wczoraj późnym wieczorem **przy zbiegu ulic Bernardyńskiej i Jagiellońskiej.** Tłumy zwartem kołem otoczyły znajdujący się tam **kiosk z owocami, którego właściciel w nieludzki sposób bił swoją żonę.** Mimo, że wśród gapiów znajdowało się wielu mężczyzn, **nikt nie potrafił zdobyć się na tyle rycerskości, by obronić bezbronną kobietę przed mężem-brutalem.**

Brak jakiejkolwiek reakcji ze strony tłumu **brutal wziął dla siebie za dobrą monetę.** To też, kiedy na pomoc maltretowanej żonie pośpieszyła matka i siostra, **rozwścieczony mąż oderwał od stoiska deskę i naoślep okładać zaczął nią to teściową, to żonę, to znowu szwagierkę.**

Zadane ciosy były zadziwiająco celne. Krew lała się strumieniami, zmieszana z krzykiem i płaczem okaleczonych kobiet.

Dopiero po dłuższym czasie **ktoś zawiadomił policję o rozgrywającej się awanturze.** Momentalnie zajście zostało zlikwidowane, a tłum gapiów rozpędzony. Brutalnego męża, którym okazał się **brukarz Stefan Stawicki, zam. przy ul. Bełzkiej 48,** oraz pobite w nieludzki sposób kobiety doprowadzono do komendy policji, celem spisania protokółu.

Za zbrodnię świętokradztwa powędrowały do więzienia.

(kj). Policja bydgoska ujęła ostatnio dwie młodociane złodziejki: 17-letnią Monikę Mogileńską i 18-letnią Janinę Jackowską, które notorycznie zajmowały się okradaniem kościołów. Złodziejki przekazane zostały do dyspozycji władz sądowych.

Przykładne ukaranie niekarnych graczy.

(kj). Na odbytem posiedzeniu zarządu władze Pom. Okręgowego Związku Piłki Nożnej poleciły Wydziałowi Gier i Dyscypliny przykładnie ukarać graczy Sokoła I, którzy w ubiegłą niedzielę na stadjonie podczas meczu treningowego z reprezentacją Pomorza usiłowali czynnie znieważyć pełniącego funkcje kapitana związkowego, p. Franciszka Nogaja.

ORYGINALNY THERMOS
„PELIKAN"
ZE SZKŁEM PHILIPSA Z GWARANCJĄ
KRZYSZTOF BRUN i SYN

Odwołanie pociągu popularnego do Królewca.

(kj). Proszą nas o zaznaczenie, że projektowany pociąg popularny do Królewca z powodów od organizatorów niezależnych został odwołany.

ZMARLI.

Ś. p. **Kazimierz Gozdawa-Strzyżowski,** w Poznaniu, lat 71.

Ś. p. **Ignacy Mańkowski,** w Poznaniu, weteran powst. 1863, lat 91.

Ś. p. **Walenty Klimecki,** lat 70, w Poznaniu.

Ś. p. **Tadeusz Pudelewicz,** w Nakle, zogarmistrz, lat 60.

Ś. p. **Franciszek Czerwiński,** w Wągrowcu, przedsiębiorca budowlany, lat 56.

Z życia towarzystw.

Czwartek, 30 sierpnia.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Lutnia" Bydgoszcz.** Lekcja śpiewu w lokalu „Gastronom" ul. Marsz. Focha.

Piątek, 31 sierpnia.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Lutnia" Bydgoszcz.** Zebranie plenarne w lokalu „Gastronom" ul. Marsz. Focha.

— **Chór im. I. Paderewskiego.** Zebranie miesięczne.

Poniedziałek, 3 września.

Godz. 17,00: **Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju.** Zebranie zarządu.

*

Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju podaje do wiadomości, że od 1 września dyżury sekretarjatu odbywać się będą we wtorki i piątki od godz. 17—19.

Bank Polski płacił w dniu 30. 8. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,15—5,16
funty szterlingów	26,20
franki szwajcarskie	172,11
franki francuskie	34,78
guldeny gdańskie	172,64
liry włoskie	45,26
floreny holenderskie	356,75

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dyrekcja zachęcona powodzeniem jakiem się cieszy Flip i Flap wyświetla jeszcze dziś oczywiście nieodwołalnie po raz ostatni wesołą ich komedję p. t. **„Wrogowie małżeństwa"** oraz nadprogram **„Łódź, miasto bawełny"** i tygodnik. Ceny znacznie zniżone: balkon po 1 zł, parter 50 gr. Pocz. o 5,20. Jutro otwarcie sezonu polskim filmem p. t. **„Pieśniarz Warszawy"** z Eugenjuszem Bodo w roli tytułowej, który na premjerę przybędzie osobiście i występować będzie na estradzie kina „Adria".

APOLLO (ul. Krasińskiego) wyświetla oryginalne bardzo ciekawe dramaty dźwiękowe o rewelacyjnych epizodach p. t. **„Kajdany życia"** i **„Pionierzy Texasu"** z udziałem Conchity Montenegro. Pocz. o 7 i 9.

BAŁTYK. Dziś i dni następnych, potężna sensacja z Harry Peelem p. t. **„Czarny dżokej"** oraz dramat historyczny **„Königsmark".** Pocz. o 5

KRISTAL. Wobec czynionych przygotowań do uroczystego rozpoczęcia sezonu w dniu jutrzejszym i wystawienia jednego z najwspanialszych dźwiękowców obecnej doby **„Gwiazdy Broadwaju"** idą dziś ostatni raz. W filmie tym przesuwają się trzy pokolenia artystycznej rodziny od małej sceny aż do Hollywoodu. Godną podziwu jest w tym obrazie kolorowa rewja zatytuowana „Marsz czasu". Nadprogram farsa p. t. **„Miljoner mimowoli"** i tygodnik Foxa.

MARYSIEŃKA. Dziś i nadal dwa filmy p. t. **„Za dwa pocałunki"** film nowej produkcji z Henry Garat i Lisete Lanvin oraz dramat p. t. **„Miłostki baletnicy".** Pocz. o 5,15, 6,30 i 9.

REWJA. Dziś nowy program z 3 części: Na ekranie jeden z piękniejszych filmów p. t. **„Biała odaliska"** z słynnym śpiewakiem Jose Mojica w roli głównej i dramat pełen sensacji p. t. **„W cieniu drapaczy chmur"** z Taylor. Na scenie nowa pikantna rewja w sam raz na kryzysowy czas. Pocz. o 5.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 31 SIERPNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,05: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12,10: Muzyka popularna z płyt. 13,00: Dziennik południowy. 13,05: Koncert zespołu salonowego. Transm. z Wilna. 16,00: Koncert mandolinistów. Transmisja z Poznania. 16,40: Utwory skrzypcowe E. Benedetti (płyty). 17,00: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. Transm. ze Lwowa. 17,30: Koncert solistów. Wykonawcy: Sabina Griffel (sopran), transm. ze Lwowa i Tadeusz Łuczaj (bas) Warszawa. 18,00: Reportaż. 18,15: Recital fortepianowy Ludmiły Borkwicówny. Transm. z Krakowa. 18,45: Pogadanka o turnieju lotniczym. 19,15: Muzyka taneczna. 20,02: Skrzynka pocztowa techniczna. 20,12: Koncert popularny w wyk. ork. symf. pod dyr. Z. Latoszewskiego i Eugenjusz Maj. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,02: Przegląd wydawnictw rolniczych. 21,12 Dalszy ciąg koncertu symfonicznego. 22,00: „Jeden dzień na wsi" feljeton. 22,15: Muzyka taneczna z kawiarni „Europa" w Ciechocinku.

ZAGRANICA. Londyn Regional. 20,00: Wieczór Beethovena. **Strasburg.** 20,30: Koncert galowy. **Berlin.** 22,40: Koncert symfoniczny.

POLECENIA

Dostarczamy tanio zaraz okrągłe i czterokańczaste kosze do owocu. Frankowski Nowe, Pomorze. 15991

Garderobę jesienną i zimową czyści i farbuje dobrze i tanio Chem. Pralnia i Farbiarbiarni Proebstla, Bydgoszcz, ul. Gdańska 54, ul. Dworcowa 2. (16011

SPRZEDAŻE

3 maszyny (15992 do wyrobu świec syst. Wünschmann 2.200 zł zaraz na sprzedaż. Stroiński Chełmno, Zielona 3.

Dom kolonjalką 8.000 Kuligowski Bydgoszcz. Gdańska nr. 33. 9120

KUPNA

Beczki od śledzi kupuje Antoni Piliński, fabryka musztardy, octu i konserw Nowy Rynek. 15995

Kopr (15994 kupuje Antoni Piliński, fabryka musztardy, octu i konserw, Nowy Rynek.

POSADY WOLNE

Potrzebny zaraz nauczyciel na majątek, który przygotuje chłopca do Gimnazjum, III kl. i fortepian. Oferty do Dziennika pod „Nauczyciel". (15986

Czeladnik (15986 rzeźnicki, specjalista we wyrobach, z dłuższą praktyką zaraz potrzebny. Zaremba, Chełmno, Rynek.

Ekspedjentka z dłuższą praktyką zaraz potrzebna. Rzeźnictwo Lewiński, Toruń, telefon 338. (15988

Ekspedjentka rutynowana do składu rzeźnickiego w Gdyni natychmiast potrzebna. Zgł. Bydgoszcz, 20 Stycznia 17 m. 3. 15997

Pomocnica potrzebna do składu i w domu. Jagiellońska 12, Rudowska. 9109

Wypomóżka rzeźnicka potrzebna. Śniadeckich 20. (9100

Przychodnia dziewczyna do dziecka potrzebna. Śniadeckich 46, Filipczak. (9111

POSADY POSZUKUJĄ

Krawcowa poszukuje pracy do lepszej rodziny. Oferty do Dziennika Bydgosk. pod „Pilna 12". 16014

Administracji domu poszukuję. Filja Dziennika „Kaucja gotówką". (16008

DZIERŻAWY

Piekarnię odstąpię z powodu wojskowości zaraz. Oferty agentura Dziennika Bydgoskiego, Nakło pod „Piekarnia". (15988

Lokal (9056 restauracyjny oddawna zaprowadzony, najruchliwszy punkt Bydgoszczy, narożnik. Śniadeckich 61/4

Ubikacje duże, mniejsze, oddam. Szczecińska 8. (16000

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: kuchnia. Koszarowa 24.

2 pokojowe: kuchnia słoneczne, bez podatku, I piętro, wygody, zaraz. Zgłoszenia ul. Gdańska 77, skład papieru.

kuchnia. Śniadeckich 13.

2—3 pokojowe: z kuchnią. Jezuicka 3/5.

3 pokojowe: Florjana 9.

5 pokojowe: odremontowane, komfort. Cieszkowskiego 9.

5-ciopokojowe eleganckie mieszkanie w centrum do wynajęcia. Zgłoszenia cukiernia, ul. Dworcowa 6. (9094

Jednopokojowe mieszkanie dla samotnej osoby. Magdzińskiego 5. 9108

Mieszkanie (9106 po doktorze oddam zaraz Poznańska 7, portjer.

Mieszkanie 3 i 4 pokojowe do wynajęcia. Gdańska 105. (9124

Mieszkanie 3-pokojowe w lepszym nowoczesnym domu w śródmieściu, od gospodarza za czynsz z góry, zaraz do wynajęcia. Dokładne oferty pod „M. N." do adm. Dziennika. (15978

Trzy pokoje kuchnia. Sieroca 17, gospodarz. (15954

5 pokoi łazienka 3 piętro. Krasińskiego 4/4. (9104

3 pokoje rok zgóry. Adres filja Dziennika. (9125

Pokój kuchnia, przynależnościami, elektryką wydzierżawię za wypożyczenie 1000 zł na rok. Mieszkanie pół roku darmo. Zgłoszenia filja Dziennika pod „Słoneczne". (16012

Trzy pokoje kuchnię wydzierżawię tanio, kto pożyczy 1000 zł. Procent, gwarancja ewentl. odmieszkanie. Filja „Centrum Bydgoszcz". (16013

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie (15962 2—3 pokojowe szukam. Oferty pod „Ładne" do Dziennika Bydgoskiego.

3—4 pokojowe mieszkanie poszukuje urzędnik państw. komfort i ewentl. miejsce w ogrodzie dla pszczół pożądane. Adres w Dzienniku. (16006

POKOJE WOLNE

Pokój (15987 umeblowany do wynajęcia. Chwytowo 13—2.

Uczniowi pokój utrzymaniem tanio Pomorska 70, parter. (9123

Pokój tanio do wynajęcia. Maksymiljana Piotrowskiego 6, mieszk. 9, dawn. Ossolińskich. (15983

Pokój umeblowany ntrzymaniem lub bez. Zduny 3, mieszkanie 3. (15993

Pokój niekrępujący. Hermana Frankego 19, oficyna I. prawo. (9114

Pokój umeblowany, 1-2 panów. Florjana 11, m. 4. (9118

Pokój (9119 3-go Maja 5, mieszk. 1.

Pokój umeblowany, w nim kuchnia, bezdzietnym. Ugory 12, gospodarz. (15989

? ELDEKA ?
GDZIE CO KIEDY

Pokój niekrępujący. Mazowiecka 5—2. (15996

Pokój ładnie umeblowany. Św. Jańska 21—6. (9018

Umeblowany frontowy, oddam. Kujawska 9. (16001

Pokój wszelkie wygody, słoneczny, dobre utrzymanie. Dla uczni (uczennic) opieka rodzicielska. Florjana 3, mieszk. 8. (16005

Pokój osobne wejście, z całem utrzymaniem. Gdańska 52, m. 1. (9117

Pokój wszelkie wygody, słoneczny, dobre utrzymanie Florjana 3, m. 8. (16004

Umeblowany jedno-, dwuosobowy, używanie kuchni. Bernardyńska 1—6. (16009

Pokój Ugory 20—8. (16007

RÓŻNE

Skradziono motocykl dnia 21 sierpnia b. r. z ulicy A. Grottgera marki Royal-Eufield nr. rejestr. P. M. 50 744, nr. silnika 1141, nr. podwozia 21129 panu D. Rutkowskiemu. Za wskazanie 100 zł nagrody. Ul. Hetmańska, Lakiernia. (1599

Obiadów domowych poszukuję. (kuchnia warszawska). Zgłoszenia „Uśmiech Fortuny" Pomorska 1. (16010

3 klucze (16002 zgubiono. Oddawca otrzyma nagrodę. Kujawska 9.

Odprasowanie wszelkiej garderoby męskiej, damskiej, reperacje wykonuje tanio. Chrobrego 7, m. 3. (9488

6791

W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać

Dziennik Bydgoski!

Za spokój duszy ś. p.

Włodzimierza Stopy

magistra praw

zmarłego dnia 19 sierpnia 1934 roku w wieku lat 25, w Bystrej i tamże pochowanego, odbędzie się w sobotę, dnia 1 września o godzinie 7-mej w kościele Klarysek

żałobna msza św.

na którą Przyjaciół i Znajomych zapraszają w żalu pogrążeni

15985) **Rodzice i rodzeństwo.**

Za okazane współczucie, dowody pamięci i udział w pogrzebie drogiego Zmarłego ś. p.

Ignacego Burzyńskiego

składa X. Proboszczowi Szackiemu, PP. Pułkownikowi Koseckiemu, Oficerom Szkoły Podchorążych, Dyrekcjom i Personelowi Firm „Impregnacja", „Zap", Chórowi „Harmonja" oraz wszystkim krewnym i znajomym serdeczne

Bóg zapłać

16015 **Rodzina.**

Za okazane współczucie, złożone wieńce, oraz udział w pogrzebie ś. p.

Jana Bracikowskiego

składa na tej drodze wszystkim Krewnym i Znajomym oraz towarzystwom najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

15934) **Rodzina.**

Msza św. żałobna za duszę Zmarłego odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 7.45 w kościele św. Trójcy.

Hurtownię kolonjalną

w pełnym biegu, dobrze zaprowadzoną, przy pryncypalnej ulicy miasta powiatowego **korzystnie sprzedam.** (15987

Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Nr. 248"

Próżne beczki

od śledzi **kupuje** (15923

Merkur, Chojnice.

Furmanów

do wożenia cegły przyjmie (15964

Cegielnia Wilczak

ulica Jary 5.

Zielone kosze

do owocu, ziemniaków, węgli i drzewa każdej pojemności dostarcza

Fa. Bracia Fitzermann

Chełmno. (15974

AVISAN

ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU

3242

Wróciłem

Radca zdrowia Dr. Szubert

Choroby skórne i weneryczne (9001

Dworcowa 14. Godziny ord. 11—1 i 4—6.

OGŁOSZENIE.

W związku z rozpoczęciem roku szkolnego podaje się do wiadomości, że

1. normalny bilet dla młodzieży szkolnej i dzieci kosztuje . . . . . zł **0,10**
2. bloczki dla młodzieży szkolnej i dzieci na 12 przejazdów . . . . . zł **1,00**
3. bilet miesięczny imienny dla młodzieży szkolnej na **nieograniczoną ilość** przejazdów dziennie — miesięcznie . . . . . zł **5,00**
4. bilet miesięczny imienny dla młodzieży szkolnej na **dwukrotny przejazd** dziennie kosztuje . . zł **3,50**

Powyższe bilety nabywać można w biurze Tramwajów przy ul. Em. Warmińskiego 8 (pokój 2) w czasie od godz. 8 do 15, względnie w Bydgoskim Oddziale Polskiego Biura Podróży **„Orbis"** (w Bydgoskim Domu Towarowym róg ulicy Gdańskiej i Dworcowej) w czasie od godz. 8 min. 30 do 13-tej i od g. 15—18-tej.

Bydgoszcz, dnia 27 sierpnia 34 r.

15894) **ZARZĄD MIEJSKI - TRAMWAJE w Bydgoszczy**

ZAWIADOMIENIE.

Z dniem 1 września br. zostaje otwarty skład konfekcji damskiej, męskiej i uczniowskiej przy Rynku im. Marsz. Piłsudskiego 23 (Stary Rynek) pod firmą

EŁDEKA

Chcąc dać możność Szanownym Klientom korzystnego zakupu naszych wyrobów, urządzamy od dnia 1 września do 15 t. m. **reklamową sprzedaż po cenach niebywale niskich.**

15893) **EŁDEKA** STARY RYNEK 23

Jak brzmi Wasz horoskop?

Pozwólcie mi wyjawić go Wam bezpłatnie.

Kto pragnie dowiedzieć się, nie płacąc za to nic, co mogą powiedzieć gwiazdy o jego losach, czy czeka go powodzenie, bogactwo i szczęście, o interesach, miłości, małżeństwie, przyjaźni i nieprzyjaźni, podróżach, chorobach, szczęśliwych i nieszczęśliwych okresach życia, czego należy unikać, jakie okazje wykorzystać oraz szeregu innych drogocennych informacyj, może otrzymać horoskop życiowy według gwiazd i to **zupełnie bezpłatnie.** **BEZPŁATNIE** otrzymacie natychmiast Wasz horoskop w objętości nie mniejszej niż dwie strony pisma maszynowego według gwiazd, sporządzony przez tego wielkiego astrologa, którego przepowiednie wprawiły w podziw najpoważniejszych ludzi obu półkul. Pozwólcie przepowiedzić Wam bezpłatnie rzeczy zdumiewające, które mogą zupełnie zmienić kierunek Waszego życia, przynosząc powodzenie i szczęście. Należy tylko przesłać nazwisko i adres własnoręcznem wyraźnem pismem, wskazać czy mężczyzna, czy kobieta (zamężna, żonaty, panna lub kawaler) i podać dokładną datę i rok urodzenia. Pieniędzy przekazywać nie trzeba. Kto chce, może załączyć zł 1.— w znaczkach pocztowych (nie przesyłać monet) na pokrycie kosztów porta. Nie zwlekajcie zatem i piszcie natychmiast do ROXROY STUDIOS Dept. 3528 G. Emmastraat 42, Den Haag, Holandja. Porto na list do Holandji wynosi zł 0.60.

Prof. ROXROY znakomity astrolog

N. B. Prof. Roxroy cieszy się najwyższem uznaniem wśród swych wielu klientów. Jest on najstarszym i najsławniejszym astrologiem na kontynencie, praktykuje pod tym samym adresem już od przeszło 20 lat. Dowodem niezawodności jego przepowiedni służy fakt, że wszelkie prace, za które pobiera koszty, dostarcza na zasadach „Zadowolenie pod gwarancją — inaczej zwrot pieniędzy".

N. B. Prof. Roxroy nie zna języka polskiego i dlatego odpowiadać może tylko po niemiecku (na żądanie po francusku lub angielsku.) (15535

= PICADILLY =

po całkowitej przebudowie (15990

otwarcie 1. IX. 34 r.

Przedsiębiorstwo przemysłowe na Pomorzu poszukuje zaraz

1. buchaltera bilansistę

2. książkowego

Uwzględnione zostaną oferty petentów, wykazać się mogących dłuższą praktyką i prima referencjami. Do zgłoszeń należy dołączyć curriculum vitae, odpisy świadectw i fotografję. Oferty z podaniem wysokości wymaganego wynagrodzenia skierować należy pod szyfr „Mo. Jo". (15922

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Miód
pszczelny wysyłamy wprost z pasiek za pobraniem pocztowym 10 kilogr. netto 23 zł. Zakłady pszczelnicze, Krukówko-Małocin powiat Wyrzysk. (15826

SPRZEDAŻE

Parcele
kwadrans od śródmieścia od 1,50 zł. Chołoniewskiego 4. 15370

Skład
papieru zaprowadzony, dobry punkt, mieszkanie, zaraz tanio. Oferty Dziennik „Spiesznie". (15968

Platformę
małą, konia. Jagiellońska nr. 25. (15969

2 szafy
kuchenne tanio sprzedam. Dworcowa 60, m. 6. (15970

Sprzedam (9098
korzystnie parcele, Ks. Skorupki 127. Wiadomość Sienkiewicza 14, skład.

Ogród
szreberowski na sprzedaż. Zgłoszenia do filji pod „T. O.". (9103

Zakład
fryzjerski, 4 lata istnieje, egzystencja dobra, korzystnie sprzedam. Ruta, Gdynia, Morska 41. (15972

Dom
ogrodem 4500. Nowakowski, Kaszubska 2. (15960

2 konie
i wóz na sprzedaż. Claassen, Toruńska 66. (15955

Pies
polowczyk na sprzedaż. Ulica Długa 20. (15975

Sprzedam (9102
plac, Gdyni, 528 m², przy ulicy Świętojańskiej. Wiadomość: Bydgoszcz, Jackowskiego 15, restauracja.

KUPNA

Kupię
około 1000 m² ziemi ogrodowej niedaleko miasta, najchętniej Wielkie Bartodzieje. Oferty do filji Dziennika pod „W. Bartodzieje". (9091

LEKCJE

Francuz
udziela konwersacji, korespondencji handlowej, korepetycji, niedrogo. Zgłoszenia filja Dz. Bydg. pod „Francuz". (9048

Udzielam
lekcje skrzypiec. Chrobrego 3—1. (15890

Francuskie
niemieckie. Cieszkowskiego 6—3. (15885

Udzielam
lekcji gry na fortepianie. Plac Piastowski 7. (15725

POSADY WOLNE

Modystka
może się zgłosić, posada stała. Salon kapeluszy, Gdańska 25. (15980

Wielka
firma włókiennicza poszukuje przedstawicieli na prowincji dla sprzedaży tkanin i konfekcji osobom prywatnym. Oferty sub „Solidna egzystencja zapewniona" składać do biura Fuchsa, Łódź B, Piotrkowska 50. (15952

Agenci (15961
w każdej miejscowości poszukiwani celem zbierania zamówień na wszędzie pożądany artykuł. Oferty filja pod „Prowizja zgóry".

Fryzjer
damsko-męski, dobry ondulator potrzebny zaraz, posada stała. Ubert, Nakło n/N. (15959

Fryzjerkę (15971
na stałe od 1. 9. 34 oraz ucznia przyjmie Trzuskawski, Mrocza, Rynek.

Pokojowa
rutynowana, z dłuższą praktyką w lepszych domach, potrzebna zaraz. Zgł. z odpisem świadectw złożyć pod „Rutynowana" do filji Dzien. (15435

Młodsza
służąca potrzebna zaraz. Wileńska 1, m. 7. (9096

Dziewczyna (9113
potrzebna. Pomorska 21.

Służąca
samodzielna poszukuje posady. Oferty pod „Uczciwość". (15965

Zgrabna
czysta służąca mówiąca po polsku i niemiecku zaraz potrzebna. Restauracja, Gdańska 45. (9126

Fryzjerski
uczeń potrzebny. Jackowskiego 17. (15981

Ogrodnik (15982
młody, pracowity potrzebny. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Zaraz".

Fryzjerka
dobra siła, zaraz lub od 15. 9., potrzebna. Paweł Ziemann, Chojnice, ul. Gdańska 1. (15917

Służąca
uczciwa, umiejąca gotować potrzebna. Cukiernia Nasiadek, Marszałka Focha 10. (15989

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowy
większą kaucją, poszukuje bufetu na własny rachunek, lub dzierżawy dobrej restauracji. Oferty z podaniem warunków do Dziennika pod „Bufetowy 0,14". (15524

Panienka
inteligentna, młoda, skromna, szuka stałej posady w jakimkolwiek interesie, najchętniej piekarni lub kolonjalce. Chętnie zajmie się samodzielnie gospodarstwem domowem. Oferty pod „Lat 22". (9093

DZIERŻAWY

Piekarnia (15899
do wydzierżawienia. Dz. Bydgoski pod „Dobra 26".

Wydzierżawię
2 pokoje kuchnię. Wiadomość Bydgoszcz, Jackowskiego 15, restauracja. 9101

POKOJE WOLNE

Pokój (13720
z utrzymaniem lub bez Promenada 17, m. 6.

Stancja
czysta uczniowi lub uczennicy, utrzymaniem tanio. Gdańska 103, skład kolonjalny. (15961

Pokój
dla panienki. Poznańska 28, mieszk. 6. (15957

Pokoje
także małżeństwo. Cieszkowskiego 13—4. (9097

Dwa
pokoje dla 2 panów lub pań, 40 zł. Krasińskiego nr. 19/4. (8964

Pokój
Chocimska 20—1. (9090

Pokój
umeblowany. Długosza 7, I piętro. (9099

Pokój
tanio. Warmińskiego 6, portjer. (9050

Ładny
pokój słoneczny z utrzymaniem lub bez. Św. Trójcy 35, m. 11. Oglądać od godziny 16. (9121

1—2 pokoje
umebl. przy Placu Teatralnym. Hermana Frankego 7/3. (15958

Pokój
frontowy, czysty. Wiatrakowa 17, m. 8. (15976

1—2 (15956
kuchenka umeblowane. Malborska 5, gospodarz.

Pokój
umeblowany do wynajęcia Piękna 14, m. 11. (15967

Pokój
osobne wejście tanio. 20 Stycznia 23, m. 1. (9116

Pokój
umeblowany. Matejki 5, mieszk. 2. (9107

Pokój (9105
dobrze umeblowany czysty. Krasińskiego 4/4.

Pokój (9122
umeblowany, frontowy. Plac Weyssenhoffa 3—7.

Pokój (9115
umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia. Plac Piastowski 9, part er.

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój
próżny, poszukuje małżeństwo. Oferty filja „Centrum". (9063

RÓŻNE

Kto (15932
wypożyczy lub sprzeda pianino. Adres Dziennik.

Rodzina
średniego stanu, przyjmie dziecko na wychowanie lub jako własne za wynagrodzeniem. Oferty Dziennik Bydgoski, Grudziądz pod „Dziecko". (15973

TYLKO DLATEGO.

— Kuzyn pański jest zapalonym sportowcem. Dziś widziałem, jak uprawiał sport wędkarski.

— O, on łowi ryby tylko ze złości. Ryba, to jedyne stworzenie, którego nie może swoim samochodem przejechać.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.